Nr 244. Czwartek 23 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie [illegible] zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów wielokrotne po 5 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najj. Pan powrócił 21go b. m. rano z Budapesztu do Wiednia.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 10 października b. r. nadać najłaskawiej dyrektorowi niemiecko-izraelickiej szkoły ludowej w Brodach, dr. Leopoldowi Herzlowi, złoty krzyż zasługi, w uznaniu jego skutecznej działalności w zawodzie nauczycielskim.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 15 października b. r. nadać najłaskawiej nauczycielom niemiecko-izraelickiej szkoły ludowej w Brodach: Marcinowi Mahrbechowi i Salomonowi Lewisohnowi, srebrne krzyże zasługi z koroną, w uznaniu ich zasłużonej działalności w zawodzie nauczycielskim.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 października.

W miarę jak zbliża się otwarcie pierwszej pod rządami republiki sesyi parlamentu w Paryżu, coraz gęściej gromadzą się chmury na horyzoncie politycznym. We Francyi rzadko z wielkiej chmury pada mały deszcz, a natomiast często się zdarza, że mała chmura sprowadza uragan polityczny. Artykuł 7 projektu Ferryego wystarczał już do nadania sesyi parlamentu charakteru burzliwego, a teraz przybywa o wiele trudniejsza sprawa ogólnej amnestyi. Obie zatem Izby będą miały temata krytyczne: senat projekt Ferryego, Izba powszechną amnestyę.

Radykalne stronnictwo tak daleko posuwa żądanie ogólnej amnestyi, że upomina się nawet w imieniu Francyi o sprowadzenie zwłok tych komunistów, którzy zmarli w Nowej Kaledonii. Tego tylko jeszcze potrzeba, aby rządowi kazano pochować te zwłoki kosztem skarbu państwa w Paryżu. A i z tem się już dają słyszeć niektórzy zapaleńcy: „Kiedy sprowadzano z pompą aż z wyspy św. Heleny zwłoki despoty, który obalił republikę, to o ileż więcej zasługują na to męczennicy, którzy wolnością i życiem swojem przyczynili się do utrwalenia republiki!" Znany dziennikarz francuzki, Saint-Genest, pisząc o uroczystem przyjęciu amnestyonowanych komunistów gorszył się tem, że przestępcom w powrocie z deportacyi społeczeństwo oddaje honory, jakich nie oddawano w r. 1871 biednym żołnierzom wracającym z niewoli niemieckiej. Byłto wyrzut trafny i przykry, ale ponieważ skierowany był do szaleńców politycznych, więc nie sprawił pożądanego efektu. Żaden argument nie trafi do rozumu, żaden wyrzut do serca ludzi, którzy z wyuzdanym bezwstydem wielbią dziś największych zbrodniarzy komuny i równocześnie nazywają Thiersa podpalaczem Paryża, a Mac-Mahona mordercą Paryża. Taki bezwstyd musi stłumić współczucie wszelkie i pobłażliwość dla komunistów wracających z wygnania. Jestto dla nich klęska wielka, bo ich wielbiciele nie rozporządzają środkami potrzebnemi do zaopatrzenia wszystkich amnestyonowanych przestępców, a zakłady obawiają się przyjmować do roboty ludzi, którzy zepsuci takiemi uwielbieniami mogą zepsuć cały personal robotniczy.

Chociaż *Rep. franc.* otwarcie ujęła się za wnioskami ogólnej amnestyi, mimo to Gambetta wypiera się wszelkiej sympatyi dla tej sprawy a podsuwaną sobie inicyatywę w wywołaniu agitacyi odsuwa jako oszczerstwo. Jeżeli ks. Bismarckowi zdarza się czasem, że organa półurzędowe całkiem fałszywie oddają jego myśli lub podsuwają mu cele obce, to można przypuścić, że i Gambecie zdarzył się ten niemiły przypadek, iż przez własny organ wplątany został w niemiłą kolizyę. Gambetta wyparł się agitacyi własnego organu dla ocalenia swojej popularności i powagi w kole umiarkowanych republikanów i jeżeliby ten cel osiągnął, nie potrzebowałby zważać na to, że równocześnie zadał śmiertelny cios swojej popularności w świecie radykalnym. Ale oportunizm ten, jak się zdaje, wychodzi na niekorzyść Gambetty tak w świecie konserwatywnym jak i radykalnym. Konserwatyści więcej ufają Simonowi, bo okazał on pewną siłę przekonań i odwagę cywilną, występując mimo wszelkich krzyków i napaści przeciw artykułowi 7 projektu Ferryego. Dla radykałów zaś Gambetta już dawno przestał być powagą. Tam znowu Ludwik Blanc ubiegł go zupełnie.

Jeżeliby jednem z następstw bliskich przesileń w senacie i Izbie miało być ustąpienie lojalnego Grevyego z prezydentury, to kandydatura Gambetty byłaby bardzo wątpliwą. Przeciw niemu stoją dwa obozy: monarchiczny i radykalny, za nim tylko część umiarkowanych republikanów, niemal tylko frakcya. Większe nierównie szanse posiadałby dziś Simon. Ale we Francyi wszystko tak rychło się zmienia, że nie można stawiać żadnego horoskopu. Czego zaś w tej chwili najgoręcej Francyi życzyć należy, to pozostania Grevyego u steru. Ustąpienie Grevyego musiałby świat cały uważać za dowód, że Francya rzuca się w otchłań radykalizmu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 października.

(G) Jak wiadomo, jednym z rezultatów pobytu kanclerza niemieckiego w Wiedniu było zapewnienie ułatwień w komunikacyi handlowej między Austryą a Niemcami. W sprawie tej dowiaduję się obecnie, że ponieważ same już rokowania podobne nie zwykły trwać krótko, a projekty odnośne będą wniesione do ciał ustawodawczych dopiero po Nowym roku, obowiązujący zaś obecnie traktat handlowy z Niemcami upływa z dniem 31 grudnia r. b., przeto rokowania z Niemcami o ułatwieniach komunikacyjnych będą się odnosiły nietylko do dalszej przyszłości, lecz i do bliższej, mianowicie o tyle, że na czas od Nowego roku aż do uchwalenia przez ciała ustawodawcze owych projektów, a względnie aż do wejścia ich w życie, będą stypulowane ułatwienia prowizoryczne. Prowizoryum to już jest zapewnione, tak że z dniem Nowego roku trudności w wzajemnym obrocie handlowym lękać się nie potrzeba.

Co się tyczy natury przyszłych ułatwień, pisano o niej przed kilkoma dniami w innem piśmie polskiem, ale tak niejasno, że nie od rzeczy będzie słów kilka jeszcze o tem powiedzieć. Zapowiedź uczyniona w tym względzie jeszcze za bytności kanclerza niemieckiego w Wiedniu wyraźnie mówiła o ułatwieniach w komunikacyi handlowej. Prawda, że pojęcie to jest tak rozległe, iż wiele w niem pomieścić można; ale ściśle je biorąc, odrazu spostrzeżemy, że o właściwym traktacie handlowym, któryby normował pewne, rozumie się niskie cła, mowy tu być nie może. Ułatwienia będą się odnosiły wyłącznie do komunikacyi, do ruchu, do stosunków handlowych. Zniżenia taryfy celnej — pominąwszy, że nie możnaby go wcale się spodziewać po ks. Bismarcku, który mając co do Austryi od Nowego roku ręce wolne, z pewnością nie wiązałby ich sobie na nowo, skoro już przyjął wysokie cła za zasadę swojego nowego systemu handlowo-politycznego — sama Austrya także nie pragnie, a to z dwojakiej przyczyny: raz dlatego, że rząd austro-węgierski tak samo jak niemiecki hołduje obecnie dążności do autonomicznego urządzenia się na polu handlowo politycznem, a więc traktatów handlo

LISTY PARYSKIE

LXIV.

Powrót z wakacyj. Paryż się przeprowadza. Przedwcześni goście. Kalendarze. Stare typy. Zabłąkany w Paryżu polski obrazek. Przyszły rok??? Kalendarz dawniej a dziś. Wszędzie konkurencya. Ostatnie dni lata. Uroczystość Floriana w Sceaux. Przed i po roku 1879. Poeci prowensalscy. Florian i Chateaubriand.

Październik jest miesiącem powrotu młodzieży szkolnej z dorocznych wakacyj, przeprowadzania się osób, które nadzwoniwszy się zębami poprzedniej zimy w źle zaopatrzonych mieszkaniach, zdecydowały się spróbować, czy gdzieindziej nie będzie lepiej — a nakoniec epoką pojawiania się kalendarzy na rok następny.

W cyrkule łacińskim, po trzech miesiącach zmiany fizyonomii, znowu pojawiły się szeregi szkolnych mundurków z różnemi drobnemi znakami na kołnierzach i guzikach, jakiemi różnią się między sobą rozmaite tutejsze kolegia i licea, i bez urzędowego munduru, ale w szczególnego kroju ubraniach i specyalnej formy kapeluszach, przyjętych prawie przez ogół akademickiej młodzieży, która nie zmuszona przepisami, sama przyjmuje te dobrowolnie umówione odznaczenia, tak, że każdy z przechodzących może łatwo poznać między mrowiącym się na ulicach tłumem reprezentantów swobodnej, uczącej się młodzieży.

Gavarni i świeżo zmarły Cham niejedną stronnicę illustrowanych dzienników zarysowali dowcipnemi obrazkami z studenckiego życia pod ogólną firmą: „W naszej epoce nie ma już wcale dzieci" — chociaż szczerze mówiąc, emancypacyjne fantazye młodych niedorostków nie są bynajmniej wynalazkiem obecnej epoki i wymienieni dwaj dowcipni karykaturzyści, gdyby chcieli być szczerymi, mogliby niezawodnie coś podobnego odnaleźć we wspomnieniach swojej młodości.

Przed dwudziestu albo trzydziestu laty tak samo działo się jak dziś, bo między dobrem ziarnem nigdy nie brak kąkolu, ale jako różnicę dwóch epok, o jakie pół kopy lat od siebie odległych, należy zanotować, że przy ostatnich swobodnych schadzkach *extra muros* internatu wówczas konsumowano wielką ilość zielonych pomarańczek, wiśni albo kasztanów w wódce, które dziś w zupełności zastąpione zostały absyntem, że rozprawy toczyły się o znajomych gryzetkach łacińskiego kwartału, typie, który dziś należy do przedpotopowej historyi, a jego miejsce zajmują wybielone i wyróżowane, jedwabiem i koronkami strojne bohaterki *Mabillu* i gwiazdy z *Cafés chantants*, że wówczas opowiadano sobie wzajemnie wrażenia sentymentalnych melodramatów, zastąpionych dziś przez nieosłonione nawet dwuznacznikami cyniczne koncepta naturalizmu, albo co niemniej złe, dysputy polityczne. I wówczas większość szkolnej młodzieży bez entuzyazmu wracała do nauki i szkolnego rygoru, ale połowę tego chłodnego usposobienia dla poważnych świątyń wiedzy można było poniekąd usprawiedliwić żalem za domowemi ścianami i miłemi wspomnieniami przepędzonych na łonie rodziny wakacyjnych dni i wieczorów. Dziś do tych łagodzących okoliczności odwoływać się doprawdy nie można, tylko że w tym punkcie mniej winy przypada na karb dzieci a więcej daleko na rodziców. Cóż dziwnego, że młody chłopiec, idąc zamknąć się znowu w szkole, smuci się tylko tem przymusowem zamknięciem i perspektywą często także przymusowej pracy, nie potrzebując bynajmniej dla zwiększenia tego wstrętu dodawać uczucia tęsknoty za domem, w którym przez czas wakacyj nie mógł prawie nie dostrzedz, że jest niewygodnym gościem ojcu, zajętemu ciągle giełdą i klubem, i matce, której zabiera choćby cząstkę tylko czasu, jaki zwykle poświęcała modniarce, sklepom nowości i wizytom oddawanym i odbieranym.

W całym Paryżu około 8go i 15go października ulice mają chwilowo zmienioną fizyonomię, z powodu niezwykłego ruchu wielkich i ciężkich wozów, które tu od wielu już lat wyrugowały zupełnie tak charakterystyczną niegdyś korporacyę „tragarzy", używanych dawniej do przenoszenia mebli i sprzętów gospodarskich przy przeprowadzaniu się z miejsca na miejsce. Nie można zaprzeczyć, że ten nowy sposób przeprowadzania się jest dogodniejszy, a mianowicie daleko mniej zabiera czasu i przy niezwykłej rozległości stał się prawie niezbędnym, zawsze jednak nie można wstrzymać się od zapytania, gdzie obecnie szukać musi zarobku ta wydziedziczona zupełnie armia siłaczy, co przez kilka dni ciężkiej pracy, w krwawym czoła pocie, zdobywała sobie prawo odpoczęcia potem choć przez parę tygodni? Dziś nawet ci ludzie, co pomocniczo używani są przy ładowaniu na wozy i wnoszeniu na piętra przeprowadzanych mebli, są tylko nieledwie niewolnikami eksploatowanymi przez bogatych entreprenerów, bo takie przedsięwzięcie wymaga kapitału.

Te myśli nasunęły mi się w chwili, kiedy omnibus, na którego imperyale siedziałem, zatrzymał się na środku ulicy Richelieu jednej z najruchliwszych ale najwęższych ulic Paryża, nie mogąc postąpić dalej z powodu skupionych w jednym punkcie kilku korabiów z olbrzymim napisem: *Démenagements pour tous pays.* Ponieważ niedaleko już było do stacyi, kilku siedzących obok mnie pasażerów wolało zejść i pieszo dojść do placu Palais Royal, niż czekać, póki droga nie zostanie otwartą. Poszedłem i ja za tym przykładem i przypadek zdarzył, że przechodząc koło sklepu tak zwanych osobliwości (*curiosités*) spostrzegłem wystawiony, widocznie stary, rodzajowy obrazek, przedstawiający dwóch tragarzy, dźwigających na dawnej formy noszach, całe może umeblowanie skromnego gospodarstwa: komodę, stół, łóżko i parę krzesełek. Zatrzymali się oni, żeby chwilę odpocząć, albo może pogadać z znajomymi, bo na obrazku przedstawione były dwie jeszcze ludowe figury tak zwanych traczy, z których każdy miał w ręku długą, szeroką piłę a na ramieniu siekierę, także niegdyś typ całej licznej korporacyi. I ten typ już dziś prawie zupełnie zaginął, a przynajmiej w Paryżu nie spotkałem go ani razu w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Ucieszył mnie choć na obrazku widok tych dawnych ludowych postaci, zdziwiło mi się nawet, że i przedstawiona tu ulica była moją dawną znajomą; to pewna, że ani tragarze ani tracze nie wyglądali wcale na tutejszych Owerniaków, którzy od niepamiętnych czasów posiadali prawie monopol tych dwóch rzemiosł. Przypatrzywszy się bliżej, znalazłem podpis artysty, i nie bez szczególnie przyjemnego wrażenia przeczytałem polskie nazwisko, dobrze znane w Warszawie przed dwudziestu kilku laty. Ach, gdyby ten obrazek mógł opowiedzieć, jakiemi drogami, przez ile rąk i w jakich

wych w duchu wyżej wspomnianym zawierać ani odnawiać nie myśli; a potem, że cokolwiekby zyskała Austrya na zniżeniu ceł w traktacie z Niemcami, to wytargowałaby nietylko dla siebie, lecz i dla tych krajów, z któremi Niemcy są jeszcze związane traktatem, poręczającym korzyści narodów najwięcej uwzględnionych. Ile mi wiadomo, ma Francya jeszcze taki traktat z Niemcami, a podobno i Belgia.

Znany już projekt ustawy o tymczasowej administracyi Bośnii i Hercegowiny nieprzychylnego doznał przyjęcia tak w parlamencie wiedeńskim, jak w sejmie węgierskim. W Wiedniu powstaje przeciw niemu opozycya w wszystkich stronnictwach, z wyjątkiem może koła polskiego, które dopiero naradzi się nad nim. Mniejsza o to, że przyczyny opozycyi są różne, dość, że opozycya jest niemal powszechną. Już dla różności przyczyn nie myślę zapuszczać się w ocenę opozycyi; chodzi mi też tylko o to, żeby stwierdzić, iż od czasu i sposobu załatwienia projektu „bośniackiego“ z tej i z tamtej strony Litawy zależy termin zwołania delegacyj do spraw wspólnych, a może i natura projektów, które do delegacyj będą wniesione. Rząd już dla samego budżetu wspólnego, dla regularnego trybu rzeczy w skarbowości wspólnej, pragnąłby zebrania się delegacyj w listopadzie i dotychczas zamiaru tego nie opuszcza. Jeśli jednak obrady nad projektem „bośniackim“ nie rozpoczną się tuż po rozprawach adresowych, lub jeśli zbyt się przewleką, lub jeśli załatwienie projektu będzie tego rodzaju, iż wypadnie wypracować w jego miejsce inny projekt dla delegacyj, natenczas zwołanie delegacyj w listopadzie, lub chociażby nawet na początku grudnia, będzie bardzo wątpliwe.

Rada państwa.

(V. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 21 października. Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11, min. 25. Petycyj nadeszła ogromna liczba; z Morawy domagają się pomnożenia posłów z gmin wiejskich i ułożenia okręgów wyborczych wedle narodowości; słudzy po urzędach rozmaitych w Lwowie, w wschodnio-galicyjskich żupach solnych, w Gradcu, w Tryeście itd., tudzież listonosze, domagają się podwyższenia płacy.

Pos. Fuchs Wiktor z prawicy (nie Fux Jan z lewicy) składa na stole prezydyalnym wniosek z projektem ustawy o legalizacyi dokumentów hipotecznych, odmiennym od projektu Granitscha. Przekazano go zaraz komissyi legalizacyjnej.

Pos. Fanderlik wnosi projekt ustawy o zniesieniu stempla dziennikarskiego i kalendarskiego od dnia 1 stycznia r. 1880. Postąpi się z nim wedle regulaminu.

Pos. Lobkowitz wnosi interpelacyę do ministra spraw rolniczych w sprawie zreformowania czeskiej Rady kultury krajowej. Interpelant czyni zastrzeżenie, że sprawa ta właściwie należy do kompetencyi sejmowej, wnosi jednak swoją interpelacyę tutaj dla tego, że rozporządzenia wychodziły od rządu centralnego.

Pos. Mikiszka wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie powodzi, nieurodzajów i nędzy na Morawie.

Pos. Proskowetz wnosi także interpelacyę.

Posłowie Obraczaj i Siegl wnoszą takież interpelacye co do Szląska.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Pos. Reschauer w pierwszem czytaniu znanego wniosku swego o drugorzędnych drogach żelaznych motywuje go, modyfikując wniosek pierwotny o przekazaniu go komissyi z 15 członków w ten sposób, że żąda dziś wybrania komissyi kolejowej z 36 członków. Izba przyzwala.

Projekt rządowy o przedłużeniu terminów płatności pożyczek udzielonych w roku 1874 gminom czeskim na wytępienie kornika, przekazano osobnej komisyi z 15tu członków.

Następuje wybór czterech członków do komisyi dla kontroli długu publicznego sposobem imiennego wywołania. Wybrani wszyscy kandydaci prawicy, mianowicie: Dubski, Kozłowski, Szrom i Fuchs przeciw kandydatom lewicy Dumbie, Süssowi, Strassowi i Keilowi. Większość prawicy wynosiła 13 głosów.

Poza koleją porządku dziennego minister spraw wewnętrznych hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę Bärnfeinda o panującym w krajach południowych pomorze na bydło. Wybuch pomoru nie może być nieznany rządowi, albowiem są przepisy, że o każdym wypadku należy donosić mu telegrafem od władz miejscowych, a przepisy te są też ściśle wykonywane. Choroba jest przewleczona z Chorwacyi, a rozszerzyła się szybko, bo rozkupiono bydło zakażone do wielu okolic. Co do środków zaradczych, minister wylicza ich cały szereg, nadmieniając, że nadto wysłano osobnego komisarza. Nakoniec dodaje, iż rozpuszczona dziś w Izbie pogłoska, jakoby na targowisku wiedeńskiem pomór był wybuchł, ma za sobą tyle, że rzeczywiście jedna sztuka była chora, co nieraz się wydarza, ale środki ostrożności są tego rodzaju, że nie dopuszcza się rozszerzenia choroby; czternaście sztuk tego samego pochodzenia pozostały zdrowe. Minister przyrzeka jaknajściślej spraw takich dopilnowywać. (Brawo!)

Minister spraw rólniczych hr. Falkenhayn odpowiada na interpelacyę Consolatego w sprawie niebezpieczeństwa zagrażającego winnicom tyrolskim od owadu niszczącego winnice w Lombardyi, wyliczając, co zarządził dla bezpieczeństwa.

Poczem znów przystąpiwszy do porządku dziennego, dokonano wyborów do komisyi wojskowej, legalizacyjnej, do projektu o administracyi Bośnii i t. d. Skrutynium po posiedzeniu.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 30. — Następne w piątek.

---

† W komisyi adresowej Izby wyższej większość i mniejszość przedłożyły swoje eleboraty, które podajemy tu w dosłownym przekładzie. Projekt większości brzmi:

Najjaśniejszy Panie!

„Miłościwe słowa, któremi WCKMość z okoliczności otwarcia Rady państwa raczyłeś powitać obie Izby, znajdują w sercach członków Izby wyższej oddźwięk radosny i wdzięczny.

„Z pełnem zapału poczuciem obowiązku przystępuje Izba wyższa do wytkniętych jej przez WCKMość zadań. Nadzieja atoli, że przez dokonanie ich rozpoczęta sesya Rady państwa osiągnie owe rezultaty praktyczne, których ludność potrzebuje i wyczekuje, polega nietylko na poświęcającej się czynności obu Izb, lecz i na wyrażonem przez WCKMość oczekiwaniu, że duch umiarkowania i gotowość do pojednania będzie pomocny do pogodzenia sprzecznych zapatrywań.

„W tym względzie Izba wyższa podziela zadowolenie, które WCKMość raczyłeś wynurzyć co do wstąpienia do Rady państwa tej części reprezentantów z Królestwa Czeskiego, która dotychczas trzymała się zdala. Albowiem upatruje w tem nietylko wzmocnienie reprezentacyi państwa przybytkiem wielu sił doświadczonych w innych dziedzinach, lecz musi je uważać także za fakt uznania prawnego gruntu konstytucyi, na który wstępują. Izba wyższa może tylko pragnąć i spodziewać się, że tchnące wzajemną życzliwością i wspólnem poczuciem obowiązku pojednanie wszystkich jej członków ku zjednoczonej czynności jak samo w sobie będzie błogie, tak zarazem będzie właściwym sposobem do sprowadzenia jedności przekonań także pod względem tych zasad naszej konstytucyi, w których obronie stawać Izba wyższa w interesie siły państwa na wewnątrz i jego potęgi na zewnątrz od samego początku swego istnienia poczytywała sobie za obowiązek.

„Rozliczne projekty, które WCKMość zapowiadasz obu Izbom Rady państwa, napełniają Izbę wyższą na nowo tylko uwielbieniem dla rozległej pieczołowitości, jaka od WCKMości każdego czasu potrzebom państwa i ludów jego dostaje się w udziale.

„Po wywarciu niejednokrotnie błogiego wpływu na ich interesa duchowe, dziś w wyższym stopniu materyalne położenie państwa i jego ludności zaprząta pieczołowitość WCKMości. Sięgający daleko poza granice państwa upadek zarobkowości wraz z niepewną od dawnego czasu i wymagającą czynnej współdziałalności Austryi powszechną sytuacyą polityczną wywarł u nas także taki wpływ na dobrobyt i na finansową siłę ludności, a zarazem na budżet państwa, że koniecznie o środkach zaradczych trzeba pomyśleć. Nie co do wszystkich przyczyn tego położenia rzeczy w równej mierze siły nasze starczą na ich usunięcie. Ile jednak wydoła siła zdolnej do pracy ludności, tyle też od niej, a ile wydoła pomoc ustawodawstwa, tyle też po niem można się spodziewać.

„WCKMość atoli sam raczyłeś dać wyraz oczekiwaniu, iżby równowaga w budżecie była przywróconą raz za pomocą oszczędności w budżecie wojennym, które mają na względzie zachowanie siły zbrojnej w stanie dotychczasowym nie bez niezbędnego oszczędzania finansów, a potem zapomocą oszczędności w wydatkach administracyjnych, nakoniec zaś przez sprawiedliwy system podatkowy, a to bez odwołania się do kredytu publicznego i bez ujmy dla produkcyjnej siły ludności, do której ochrony Izba wyższa szczególniejszą przywiązuje wagę.

„Izba wyższa nie zataja sobie trudności, które rozwiązaniu tych zadań w ich łączności stawają na przeszkodzie. Ale z tem większą tylko wdzięcznością popierać będzie całą siłą wszelkie po temu środki, a po wymienionych przez WCKMość sposobach wolno jej, chociaż nie zaraz, ale przynajmniej w niezbyt dalekiej przyszłości tem więcej się spodziewać, ile że WCKMość w sposób pocieszający stwierdzasz niezamąconą trwałość dobrych z wszystkiemi mocarstwami stosunków, po tak powszechnie zaś i żywo upragnionem zawarowaniu pokoju na zewnątrz spodziewać się można nieprzerwanego też postępu i powodzenia w wszystkich zamiarach co do uporządkowania wewnętrznej sytuacyi państwa.

„Szeregu projektów odnoszących się bezpośrednio do podźwignienia pracy ojczystej i zawisłego od niej dobrobytu Izba wyższa wyczekuje z tem żywem upragnieniem, by współdziałaniu obu Izb Rady państwa z rządem powiodło się pomyślnie je przeprowadzić. Izba wielką przywiązuje wagę do baczności, którą WCKMość zapewniać raczysz opiece nad interesami produkcyi i handlu przeciw niekorzyściom przy zawieraniu traktatów celnych i handlowych z zagranicą; zapowiedź korzystnego uregulowania stosunków komunikacyjnych i handlowych z Rzeszą niemiecką z radością przyjmuje do wiadomości i uznaje w zapowiedzianych projektach, tyczących się dróg żelaznych, rolnictwa i przemysłu, godny wdzięczności zamiar użyczania wszystkim tym dziedzinom czynności ekonomicznej chętnej i skutecznej pomocy.

„Izba wyższa z największą gotowością wspomagać będzie powołany przez W. C. K. Mości rząd w jego propozycyach co do ulepszenia ustawodawstwa sądowniczego, szczególniej co do uproszczenia sądownictwa.

„Polepszenie doli duszpasterstwa uważa Izba wyższa nietylko za konieczność ze względu na to, że liczba duchownych młodszego pokolenia nie odpowiada już potrzebie, lecz także za przykazanie sprawiedliwości względem stanu, któremu mimo wielkich wymagań duchowych, jakie się do niego ma, dotychczas nie dostało się w udziale uwzględnienie prawne, jakie dla trudnych czasów względem innych stanów uznano za konieczne.

„Na wielce słuszne orzeczenie W.C.K. Mości, że regularne po sobie następstwo ustanowionych konstytucyą naszą ciał ustawodawczych, któreby każdemu z nich zapewniało możność uporania się z zadaniami, być powinno i przy mądrem skorzystaniu z czasu być może, Izba wyższa bezwarunkowo tylko zgodzić się może, a nie zaniedba niczego, by przyczynić się do urzeczywistnienia nakoniec tej regularności.

„Przeprowadzone do końca wykonanie traktatu berlińskiego, jako też fakt, że wkroczenie do sandżaku Nowobazarskiego dokonało się w przyjaznem porozumieniu z Portą, Izba wyższa z radością przyjmuje do wiadomości. Wyraża zarazem swe zadowolenie, że wkroczenie to odbyło się bez walki i bez ofiar z strony walecznej armii naszej, chociaż nastręczyło jej nową sposobność do okazania tej samej chętnej siły w znoszeniu wszelakich połączonych z niem znojów, która wraz z pełnemi sławy czynami orężnemi jak zawsze, tak i dziś zapewnia jej wdzięczne uznanie. A wspomniawszy o jej zasługach, Izba wyższa wynurza zarazem chętną gotowość swoją do przyczynienia się od siebie do zamierzonego przez W.C.K.Mość w zapowiedzianym projekcie ustawy uregulowania pieczy o osobach bezpośrednio, czy pośrednio dotkniętych następstwami służby wojennej.

„*Najjaśniejszy Panie!* Izba wyższa, raz jeszcze obejmując okiem dziedzinę stawionych jej zadań w ogólności, mniema nakoniec, iż wolno jej w całej ich liczbie dopatrywać się wyrazu słusznego W.C.K. Mości oczekiwania, żeby sesya ta na pomyślność Austryi była sesyą pracy pokojowej. Izba wyższa niczego nie pragnie goręcej, jak ziścić to oczekiwanie. Wstępuje na pole ponowionych swych obowiązków konstytucyjnych z całem poczuciem ich wielkości. Ale nie przygnębioną, lecz podniesioną czuje się na duchu przez nie i przez miłości we zaufanie, z jakiem W.C.K.Mość składasz je w jej ręce. Spełnienie ich może być utrudnione różnemi sprzecznemi życzeniami, ale i poparcie znaleźć może w zgodności wszystkich co do patryotycznego poświęcenia, które pomyślność i siłę państwa stawia wyżej wszelkiego innego życzenia. Tego też Izba wyższa się spodziewa. A tak tedy ponad wszelkiemi trudnościami z niezachwianą ufnością spogląda w przyszłość Austryi i każdego czasu w niezmiennem przywiązaniu stać będzie wiernie przy W.C.K. Mości.

„Boże chroń, Boże zachowaj, Boże błogosław WCKMości.“

Sprawozdawcą większości komisyjnej jest p. Hasner.

Projekt adresu mniejszości komisyjnej, podpisany przez pp. Hübnera, Rechberga, hr. Lwa Thuna, ks. Kar. Schwarzenberga, ks. Metternicha, ks. Konst. Czartoryskiego i hr. Franc. Falkenhayna, brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy Panie!

„Izba wyższa, gdy idąc za głosem cesarskim, przy zagajeniu sesyi teraźniejszej stanęła u stóp tronu najwyższego, z radością usłyszała z ust WCKMości wieść o wstąpieniu wszystkich posłów królestwa Czeskiego do Rady państwa.

„W akcie tym uznaje pierwszy, i jak na pewne tuszy, decydujący krok na drodze ku tak gorąco przez wszystkich upragnionemu celowi pogodzenia i pojednania, ku współdziałaniu wszystkich ludów na wspólnym gruncie konstytucyi.

„Zapowiedzianym przez WCKMość pracom ustawodawczym, których ważność najzupełniej ocenia, Izba wyższa odda się z zwykłą gotowością.

„Projekty ustaw o sile zbrojnej monarchii starannie zbada, w czem powodować się będzie przekonaniem, że należy ponosić wszelakie zgodne z finansowem położeniem państwa ofiary, by armia znajdowała się zawsze w tym stanie, żeby szczytnemu powołaniu swemu wśród wszelkich okoliczności wydołać mogła.

„Tradycyjna waleczność synów Austryi chętna do ofiar gotowość ludności, która jak zawsze, tak i przy najnowszej sposobności świetnie objawiła się w czynie, uczyni dla Izby wyższej miły obowiązek z tego, żeby stosownie do wezwania WCKMości jaknajskuteczniej zaradzić o losie inwalidów, o utrzymaniu potrzebujących pomocy wdów i sierót, tudzież o wspomaganiu potrzebujących pomocy rodzin żołnierzy powołanych pod chorągwie na wypadek mobilizacyi.

---

okolicznościach dostał się aż do antykwaryusza w Paryżu!

Na przestrzeni kilkudziesięciu kroków, w trzech księgarniach, dwóch bazarach i kilkunastu różnego rodzaju sklepach, nic już prawie nie widziałem, prócz różnokolorowych, białych, żółtych, niebieskich i różowych okładek kalendarzy, groźnie przemawiających cyfrą: 1880, jakby wołających na nas z nieproszonym wcale pospiechem: „Bracie, trzeba się starzeć!“

Rzuciwszy okiem na parę pierwszych kartek jednego z tych uprzedzających bieg czasu gościów, dowiedziałem się tylko, że miesiąc luty mieć będzie 29 dni i co bardzo rzadko się zdarza, liczyć będzie pięć niedziel, to jest nie pięć tygodni, tylko pięć dni niedzielnych. Reszta wszystko, co się tego niedorosłego jeszcze roku tyczy, jeszcze jest dla nas śmiertelnych tajemnicą, i tylko możemy się odezwać do niego:

Roku przestępny, więc jednym dniem więcej
Zdolny ludzkości przynieść zysk lub stratę,
Coż nam sprowadzi ten tuzin miesięcy,
Które składają twą pstrokatą szatę?
Komu przymnożysz ciężarów żywota,
A kogo dary masz obsypać swemi?
Czy nas ucieszysz blaski słonecznemi,
Czy też nam grożą wichry, mróz i słota,
Czy masz weselem znaczyć twą karyerę,
Czy łzy żałoby polejesz na ziemię,
Czy nam lekarstwo dasz na filoxerę,
Czy nową plagą dotkniesz ludzkie plemię?
Czy?....

Ale po co mnożyć pytania, których rozwiązanie przed czasem możeby było boleśniejszem niż niepewność, bo by nam odjęło najdroższą biednego naszego życia osłodę — nadzieję.

Czegobyś my życzyli sobie w przyszłym roku, to inna historya; to wolno nam wypowiadać, chociaż na mało albo na nic się to nie przyda. Mielibyśmy naprzykład prawo życzyć sobie, żeby przyszły rok uwolnił nas od niedorzecznych, nieestetycznych i jak zapewniają poważni lekarze, niehigienicznych mód, jakim nasza płeć piękna hołdowała i hołduje w roku bieżącym — żeby autorowie dramatyczni przestali dla poprawiania obyczajów, co przecież jest głośno objawianym celem teatru, przedstawiać nam na scenie same bezwstydne objawy życia, które powinnyby zostać na zawsze zakrytemi przed młodemi, niezepsutemi jeszcze oczami, a powieściopisarze żeby nie wysilali swojej wyobraźni na wynajdywanie pomysłów coraz straszliwszych morderstw, kradzieży i oszustw, z których potem uczą się swoich rzemiosł przyszli kandydaci do gilotyny. Ale i te życzenia pozostaną tylko życzeniami, bo spełnienie ich nie zależy od ziemi, która przez dwanaście miesięcy 1880 roku tak regularnie jak zwykle odbędzie, według odwiecznych praw stworzenia, swój roczny obieg około słońca, tylko od ludzi, którzy właśnie, o ile to jest w ich możności, usiłują przeciw tym odwiecznym prawom wojnę prowadzić. I znowu w miejsce życzeń pozostanie nam tylko zapytanie, czy i w następnym roku będzie tylko tak źle pod tym względem, czy też... jeszcze gorzej.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan.

„Co do administracyi Bośnii i Hercegowiny, Izba wyższa oczekuje wniesienia projektów rządowych.

„Przywrócenie równowagi w budżecie uważa Izba za równie niezbędne jak pilne zadanie, nie zatajając sobie jednak trudności.

„Najwyższe przyrzeczenie, że przedewszystkiem zmierzać się będzie do tego celu przez oszczędności w wszystkich gałęziach administracyi państwa w granicach istniejących instytucyj, oraz w budżecie wojskowym, z wdzięcznością przyjmując, Izba wyższa nie może odmówić sobie uwagi, że zmniejszenie kosztów administracyjnych w dostatecznej mierze nie da się uskutecznić bez znacznych zmian w urządzeniach teraźniejszych. Nie może przeto stłumić w sobie żywego pragnienia, by wydane rządowi przez WCKMość polecenia co do uczynienia w tym względzie propozycyj jak najwcześniej odniosły skutek i aby towarzyszyły im zarazem inne propozycye, któreby odnosiły się do ulżenia opodatkowanym ciężaru przez zmniejszenie rozlicznych dani, jakie obecnie oprócz podatków ponosić muszą.

„Izba wyzsza nie zataja sobie, iż do przywrócenia równowagi w budżecie, także jeszcze trzeba koniecznie podwyższyć dochody, i chętnie popierać będzie dążność do podwyższenia ich przez właściwszy rozkład podatków.

„Gdyby rządowi powieść się miało pokryć niedobór w budżecie na rok przyszły bez szkody dla produkcyjnej siły ludności i bez odwołania się na nowo do kredytu państwa, może być pewien, że Izba wyższa przyklaśnie mu z największą radością.

„Z żywem zadowoleniem dowiaduje się Izba wyższa, że rząd podźwignieniu pracy ojczystej chce się poświęcić z szczególniejszą pieczołowitością i zarazem zapobiedz niekorzyściom, jakie z zmienionego za granicą ustawodawstwa ekonomicznego i celnego wynikają, przez odnowienie upływających niezadługo traktatów handlowych, mianowicie zaś uregulować stosunki komunikacyjne i handlowe z Rzeszą niemiecką.

„Inne projekty ustaw, o wcieleniu nowych terytoryów do związku celnego, o rozwoju naszych dróg żelaznych, o zasadniczych postanowieniach co do komassacyi gruntów, które dadzą sejmom sposobność do popierania upragnionego zaokrąglenia własności ziemskiej, rewizya ustaw procederowych, częściowe zwolnienie kas zaliczkowych od podatków, nakoniec zaradzenie nierzetelnościom w interesach kredytowych, otwierają Izbie wyższej wielostronną czynność na polu interesów materyalnych.

„Ostateczne uregulowanie procedury cywilnej i materyalnego prawa karnego, tudzież polepszenie doli duszpasterstwa uznaje Izba wyższa za nagłą potrzebę.

„Wynurzonemu przez WCKMość życzeniu, aby przez miarkowanie się i mądre korzystanie z czasu można dojść do tego, by w przyszłości sesye Rady państwa, delegacyj i sejmów następowały po sobie w regularnych odstępach czasu, Izba wyższa z najgłębszą czcią tylko przyklasnąć może i w miarę sił przyczyniać się będzie do jego ziszczenia.

„Niezamącona trwałość dobrych z wszystkiemi mocarstwami stosunków, wykonanie traktatu berlińskiego w najważniejszych stypulacyach jego, tudzież dokonane na mocy układu wkroczenie do sandżaku Nowobazarskiego pozwalają mieć nadzieję, że wszelka pobudka niechęci między mocarstwami trwale *(dauernd)* usunięta, wszelkie dalsze zawikłania na półwyspie bałkańskim powstrzymane, a rząd WCKMości postawiony będzie tak, iż, nie doznając przeszkody od wypadków politycznych, ekonomicznym stosunkom z Wschodem będzie mógł poświęcić całą swą uwagę.

„WCKMość pod koniec mowy od tronu wspomniałeś o dowodach miłości i przywiązania do WCKMości i najdostojniejszego Domu Swojego słowy, które w sercach członków Izby wyższej i z pewnością wszystkich ludów rozległego państwa tego najszczerszy znalazły oddźwięk. Któż — by wspomnieć o jednym tylko dowodzie tej miłości i pełnego czci przywiązania — któż mógłby zapomnieć o tygodniu jubileuszowym w porze wiosennej tego roku!

„Roczniki państwa mieszczą w sobie karty bogate w sławę i zaszczyty, bogate w doświadczenia i cierpienia, ale bogatsze jeszcze w dowody serdeczności węzłów między najdostojniejszym piastunem korony a ludami Austryi, węzłów, które zawsze wytrzymały próbę w dobrej i złej doli, a nigdy więcej, jak w czasach utrapień i niebezpieczeństwa, bądź w obec nieprzyjaciela zewnętrznego, bądź że duch niezgody wtargnął między ludy nasze. Zawsze atoli powiodło się siłom zjednoczonym na nowo ugruntować potęgę na zewnątrz, a mądrym, dobrotliwym i sprawiedliwym rządom korony przywrócić zamąconą zgodę między krajami i ludami państwa.

„Wołanie, którem WCKMość dziś odzywasz się do Izby wyższej i do wybranych reprezentantów, nie przebrzmi nie dosłyszane. Tak jest, pojednana w sobie Austrya będzie na całe wieki, czem wieków lat była, warownią prawa i wolności“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya we Francyi),

Paryski korespondent *Pol. Corr.* pisze 18 października: Wszystkie koła polityczne zastanawiają się nad trudnem i niepewnem położeniem, w jakiem się znajduje gabinet Waddingtona, z powodu wyzywającej postawy radykałów i w skutek oświadczenia się zwolenników Gambetty za całkowitą amnestyą. Dobrze poinformowane osoby utrzymują, że minister spraw wewnętrznych, Waddington, ustąpi w najbliższym miesiącu, po zebraniu się parlamentu. Inni zaś twierdzą, że przed styczniem nie nastąpi w gabinecie żadna zmiana. To jest tylko pewnem, że przy obradach nad znanym artykułem ustawy szkolnej Ferry'ego w senacie rząd nie postawi kwestyi gabinetowej. Pozostałaby więc tylko kwestya amnestyi i kwestya grecka, które razem lub też osobno mogłyby spowodować ustąpienie gabinetu. Waddington przygotował sprawozdanie o wszystkich kwestyach wewnętrznych traktowanych pod jego przewodnictwem i o stanie wszystkich spraw stojących na porządku dziennym, aby na tej podstawie przedłożyć Izbom po ich ponownem zebraniu się *exposé* o zewnętrznej sytuacyi. Przez oznaczenie pewnej granicy w swojej czynności Waddington starać się będzie uwolnić od odpowiedzialności na przyszłość zwłaszcza wobec bardzo prawdopodobnej ewentualności, że po nim nastąpi ministerstwo, którego duszą będzie Gambetta a które zewnętrznej polityce nada bardziej stanowczy kierunek. Wspomniane *exposé* ma być ogłoszone jako dodatek do księgi żółtej. Gdyby tylko p. Waddington mógł wystąpić przed Izbą z pewnemi dyplomatycznemi rezultatami, położenie jego byłoby inne, ale kwestya grecka posuwa się bardzo powoli naprzód. Powodem, może zresztą tylko pozornym, bliskiego przyjazdu ambasadora francuskiego przy Porcie do Paryża jest zbadanie nowych kombinacyj celem ostatecznego uregulowania tej kwestyi. Pomiędzy innemi idzie podobno o zbadanie zastrzeżeń, z jakiemi Grecy byliby gotowi przyjąć zrobione przez Safveta baszę propozycye. Już przed dwoma dniami zajmowała się rada ministeryalna tą sprawą. Ale namiętności są po obydwóch stronach bardzo wzburzone a nadto akcya dyplomatyczna w skutek pewnej różnicy zapatrywań pomiędzy Waddingtonem a Fournierem zdaje się utykać na każdym kroku, tak iż bezpośrednie porozumienie w łonie komisyi zawsze jeszcze nie jest pewnem. Gdyby, jak tego powszechnie się obawiają, Safvet basza wystąpić miał z gabinetu, (wiadomo, że rzeczywiście ustąpił: Red.) to trudności jeszcze bardziejby się powiększyły. Należy też wspomnieć o depeszy, według której Gambetta miał powiedzieć do swojego przyjaciela Challemel-Lacour, posła w Bernie: „Wojna pomiędzy Grecyą i Turcyą jest nieunikniona. Francya pomimo woli nie będzie mogła pozostać zupełnie neutralną w tej wojnie.“ Ani na Quai d'Orsay, ani też w kołach zbliżonych do prezydenta Izby nie wierzą w autentyczność tych słów. Owszem istnieje nadzieja, że do wojny nie przyjdzie, w każdym bowiem razie Francya przestrzegałaby neutralności, choćby Gambetta jak najbardziej sprzyjał Grecyi. Ministerstwo spraw wewnętrznych jest zaniepokojone, z powodu obrotu rzeczy, na jaki zanosi się w Turcyi. Zdaje się, że Porta chce i nadal zachowywać się odpornie w kwestyi reform jak i sytuacyi finansowej. Podróż Layarda do Syryi nie przywiozła wielkich rezultatów dla polityki angielskiej a kwestya reform nie posunęła się przez to ani krok naprzód. W kwestyi finansowej Anglia będzie mogła zaspokoić swoje pretensye zatrzymaniem kwoty, jaką winna płacić Porcie z dochodów Cypru, ale Francya, której się nie udało uzyskać ani wyspy Rhodus, ani też Krety, będzie musiała w inny sposób szukać dla siebie kompensaty. Waddington chciałby ustanowić w Konstantynopolu komisyę europejską, w którejby mocarstwa były reprezentowane w stosunku do swoich pretensyj pieniężnych. Byłby to niejako konkordat w sprawie bankructwa Turcyi a Francya i Anglia odgrywałyby w nim pierwszą rolę. Rząd hiszpański uskarżał się wobec gabinetu, że kilku rewolucyjnych spiskowców, zwolenników Zorilli zdaje się otrzymywać pomoc z Francyi. Rząd tutejszy zapewnił stanowczo gabinet hiszpański, że jak dotąd, tak i nadal będzie przestrzegał bardzo lojalnej postawy wobec monarchii hiszpańskiej i że chce z nią utrzymać najlepsze stosunki.

(Głosy rossyjskie.)

Polemika z dziennikami niemieckiem, prawie zupełnie ucichła; Austrya także traktowana jest inaczej, nie z tak otwartą nieprzyjaźnią jak niedawno. Czy zmiana tonu znaczyć ma zmianę usposobień, tego powiedzieć nie można. W każdym razie dziennikarstwo petersburskie stara się dziś nie nastręczać powodu dziennikarstwu berlińskiemu, lub wiedeńskiemu do wystąpień, które ostatniemi czasy zbyt wiele zyskały rozgłosu, a które niekiedy nosiły taki charakter, iż paryskie *Débats* mogły napisać: „Pamiętamy jeszcze wrażenie, jakie przed kilku laty wywywołał we Francyi artykuł berlińskiego dziennika *Post*, pod tytułem: „Wojna na widnokręgu“. Z uczuciem podobnem, chociaż może mniej żywem, Rossyanie mogą czytać dziś artykuły prasy niemieckiej, chociaż noszą one całkiem inne tytuły“. Przedmioty zresztą traktowane przez prasę petersburską wielkiej nie uległy zmianie; Austrya, Afganistan, Turcya z rozmaitych stron są obrabiane, mniej nieco Niemcy i Francya. *Gołos* mówiąc o wzięciu Kabulu przez Anglików, pisze:

„Tak więc osiągnięty został cel, jaki sobie stawili Anglicy przy rozpoczęciu wojny afgańskiej. Jaki był polityczny cel tego ruchu? Zadaniem Anglików jest dziś najpierw ukarać morderców posła Wielkiej Brytanii, osadzić znowu emira na tronie i odnowić traktat zawarty w Gandamaku. Ukarać morderców nie będzie łatwo. Pułki, które brały udział w morderstwie, nie poddały się, lecz oddaliły się z Kabulu. Niewiadomo, gdzie się teraz znajdują, ani też czy Anglicy odcięli im odwrót. Wprawdzie motłoch pomagał im w mordzie, ale trudno będzie pomiędzy tym motłochem odszukać przewódców. O zburzeniu miasta albo jego części, jak doradzają niektóre dzienniki angielskie, myśleć nawet nie można. Podobny środek zrobiłby niemożebnem drugie zadanie Anglików, a mianowicie osadzenie na tronie emira i odnowienie traktatu gandamackiego. Aby Jakób chan mógł na nowo sprawować rządy, jeżeli już nie w całym Afganistanie, to przynajmniej w Kabulu, muszą Anglicy zostawić tam znaczną siłę wojskową i zabezpieczyć połączenie tej stolicy z granicą indyjską za pomocą linii fortec. Bez tych środków Jakub Chan ani kilku tygodni nie utrzyma się na tronie, albowiem od dziś uważany jest przez Afganów za lalkę w ręku Anglików. Jego poddani widzieli emira powracającego w orszaku generała Roberts'a, a to mu odbierze resztę uroku. Emir będzie mógł rządzić tylko wtedy, jeżeli go otoczą działa i bagnety angielskie. W takiem położeniu rzeczy odnowienie traktatu gandamackiego będzie bardzo trudne. Traktat ten miał wprowadzić Afganistan w niezależny z Anglią stosunek bez pomocy wojsk. Sądzono, że ten stosunek da się utrzymać za pomocą obecności posła angielskiego w Kabulu i wypłaty zapomogi emirowi. Dziś o tych warunkach myśleć nie można. Anglicy sądzili, że emir jest panem Afganistanu w całem znaczeniu tego wyrazu, że Afganowie bez oporu będą jego rozkazy wypełniali. Dziś trzeba z emirem zawrzeć inny traktat na innych warunkach. Przytem warunki, w których Anglicy działać muszą, są bardzo niekorzystne. Kabul wprawdzie jest wzięty, ale to wcale nie znaczy, by kraj cały był uspokojony. Nie bacząc już na to, że cała północna część Afganistanu leży po za granicami angielskiego wpływu, cały jeszcze szereg bitew zdaje się być nieunikniony. Jeżeli rząd angielski na prawdę myśli o przeprowadzeniu programu proklamowanego niedawno przez ministra Northcote'a, według którego polityka angielska dąży do tego, by wszelki obcy wpływ wykluczyć z Afganistanu, to dopiero teraz na prawdę największe rozpoczną się trudności. Łatwo mówić, zrobić trudno. Pod opieką wojsk angielskich trudno będzie Jakubowi-chanowi w Kabulu występować przeciw wpływowi obcemu, gdyby ten wystąpił w Heracie lub w innym jakim punkcie.“

Z powodu finansowego upadku Turcyi, która dziś przy największych wysileniach ledwo może zebrać pieniądze potrzebne na najgwałtowniejsze potrzeby, piszą *Petersb. Wiedom.*: „Dziś pora dla Rossyi, dziś dla niej sposobność najwygodniejsza przywrócenia na nowo swego wpływu w Stambule. W 1878 r. mogliśmy wziąć Stambuł. Nie zrobiliśmy tego i nie wiemy, czy kiedykolwiek wróci sposobność wzięcia tego miasta zbrojną ręką. Trzeba więc naszą władzę w Stambule drogą pokojową utwierdzić. Wprawdzie rozpadnięcie się Turcyi jest jeszcze rzeczą przyszłości; ale gdy to rozpadnięcie, które się zdaje nieuniknionem, nastąpi, wówczas tylko Rossya, która już posiada większą część morza Czarnego, może zająć Stambuł. Tak konieczność rozwinięcia naszego handlu i naszego przemysłu, jak i ten wzgląd, że granice nasze tylko w ten sposób najlepiej będą bronione ciągną nas nieprzepartą siłą ku południowi“...

(Sytuacya w Wschodniej Rumelii.)

W ostatnich dniach września rozpoczął Aleko basza zapowiedzianą już dawno podróż inspekcyjną, aby naocznie się przekonać o położeniu emigrantów mahometańskich, którzy powrócili do swoich domów. Aleko basza, jak donosi filipopolski korespondent *Polit. Corr.* zwiedził już w towarzystwie czterech urzędników cywilnych i trzech wojskowych, dziesięć miast prowincyi i zatrzymał się dłużej, aniżeli to pierwotnie było jego zamiarem, w Tatar Bazardżyku, Karłowie, Sliwnie, Karnabadzie, Aidos i Jamboli. Zwiedził w tych miastach zamieszkane przez mahometan przedmieścia, zasięgał bardzo dokładnych informacyj o materyalnych stosunkach repatryowanych, i kazał sobie przedłożyć szczegółowe sprawozdanie o wybuchłych w tych miastach pomiędzy Bułgarami i mahometanami sporach o własność. Podług autentycznych zapewnień, uznał Aleko basza za stosowne podziękować tylko prefektowi kaloferskiemu za jego sprawiedliwe i ludzkie obchodzenie się z emigrantami, którzy powrócili do swoich domów: za to musiał naczelnikom okręgowym wyrazić po największej części swoje zupełne niezadowolenie. Przeszło 8000 żądań tureckich o zwrot własności nie zostało uwzględnionych, około 18,000 indywiduów zostało bez wszelkich środków utrzymania a w ośmdziesięciu przypadkach naruszyły władze najzupełniej instrukcye, otrzymane od dyrektora spraw wewnętrznych. Z Burgas wysłał Aleko basza do Porty następujący telegram: „Postanowiłem zwiedzić Tatar Bazardżyk, Karłowo, Kalofer, Kazanłyk, Starą i Nową Zagórę, Sliwno, Karnabad, Aidos, Burgas, Achiolo-Kawakli, Jamboli, Haskiöi i Czyrpan i poinformować się dokładnie o losie repatryowanych. Ośm okręgów już zwiedziłem. W ogóle przekonałem się, że położenie tych, którzy powrócili, nie jest tak złe, jak przypuszczano. W Kaloferze zostali pomieszczeni wszyscy w budynkach po części własnych, po części w wyznaczonych im przez gminę; w Starej Zagórze nie uskarżano się z tego powodu przedemną, w dwóch miejscowościach uskarżano się nieco, a w innych zarządziłem wszelkie kroki, aby usunąć powody słusznych skarg a zostającym w nędzy przyjść skutecznie w pomoc. Należałoby sobie życzyć, aby najbliższemu zgromadzeniu narodowemu został przedłożony projekt wsparcia dla cierpiących nędzę kosztem prowincyi. W jaki sposób pomoc ta ma być udzielona, o tem rząd autonomicznej prowincyi poweźmie dopiero ostateczne uchwały. W każdym razie zapewniam, że wszystko, co będzie możliwe, zrobię, aby potrzebującym dać utrzymanie podczas zimy a na wiosnę zaopatrzyć ich w zboże do zasiewu.“ Po powrocie Aleko baszy do stolicy kraju, będzie się dyrektoryat zajmował rezultatami tej podróży gubernatora. Dyrektoryat spodziewa się wprawdzie silnego oporu ze strony większości najbliższego zgromadzenia narodowego; hasłem Bułgarów jest bowiem: „Ani szeląga z naszych pieniędzy dla mahometan!“ Ale rząd wschodnio-rumelski, jeśli będzie tylko miał silną wolę, złamie opór strony przeciwnej; gdyż Bułgarzy tylko wtenczas stawiają się ostro, gdy widzą, że ktoś jest dla nich pobłażliwym. To też słusznie powiedział reprezentant pewnego mocarstwa do dyrektora spraw wewnętrznych Krestowicza: „Potrzebujecie tylko energicznie chcieć a zrobicie wszystko.“ Generał Strecker przekonał się także o prawdzie tych słów. Od czasu, w którym 23 żołnierzy milicyi batalionów filipopolskich postawił przed sąd wojenny, karność w tych batalionach zrobiła wielki postęp. Od dziesięciu dni nie słychać tu już o wykroczeniu przeciw karności i porządkowi. Zdaje się, że z pomiędzy 23 excedentów postawionych przed sąd wojenny, któremu przewodniczy szef sztabu Toustain du Mauvir, 16 zostanie skazanych na śmierć, ponieważ dowiedziono im, że się dopuścili najokropniejszych gwałtów i zamachów na życie spokojnych mahometan. Czterdziestu żołnierzy milicyi, którzy się poczuwali także do ciężkiej winy, uciekło w lasy, chcąc tym sposobem ujść karzącej ręki sprawiedliwości.

(Mahmud Nedim i Sawas basza).

Fremdenblatt otrzymał od jednego z swoich przyjaciół obeznanych dobrze z kroniką serajową szczegóły, tyczące się osobistości dwóch członków nowego gabinetu tureckiego:

Mahmud Nedim basza, który w nowym gabinecie objął tekę ministra spraw wewnętrznych, był, jak powszechnie wiadomo, już dwa razy wielkim wezyrem a dawniej, za rządów Alego baszy, ministrem marynarki. Na każdem z tych stanowisk, był on postrachem swych podwładnych, był istnem *enfant terrible* rozmaitych europejskich reprezentantów przy dworze Padyszacha. Jako minister marynarki był Mahmud bezpośrednią przyczyną, że sułtan Abduł Aziz stał się namiętnym amatorem okrętów pancernych. Na ten cel wyrzucano olbrzymie

sumy. Ale co więcej, Mahmud chciał zaimponować swojemu władcy i kazał w dokach tureckich w Stambule zbudować okręt pancerny, mówiąc sułtanowi: „Pokażemy *giaurom*, że bez ich pomocy potrafimy sobie dać radę także i pod tym względem“. Sułtanowi podobał się oczywiście ten dowód własnej siły i potęgi, a ponieważ nie przypatrywał się nigdy ani robotom ani robotnikom, przeto nie dowiedział się też nigdy, że ani jeden robotnik, ani jeden rysownik, ani jeden inżynier zajęty przy budowie okrętów, nie był Turkiem. Cały techniczny personal sprowadził sobie Mahmud z Anglii i zapłacił olbrzymie za to sumy. Ale cóż to znaczyło? Sułtan miał własne doki, a minister marynarki był w najwyższych łaskach u sułtana! Podajemy tę reminiscencyę, ponieważ charakteryzuje ona całe dalsze zachowanie się Mahmuda Nedima. Okrzyczany całkiem słusznie za największego russofila, nie jest on w gruncie rzeczy platonicznym wielbicielem północnego kolosu. Wszystko polega u niego na cyfrze i wszystko, co robi, ma tylko zysk na celu! Oburzający postępek jego za czasów pierwszego wezyratu, a mianowicie rozpędzenie kilkuset urzędników niższego stopnia, miało na celu tylko zysk, bo chodziło mu o to, ażeby „zaoszczędzone“ sumy wpłynęły do jego kieszeni i do kieszeń jego przyjaciół. Było to także na zysk tylko obliczonem, gdy Mahmudów zawarł z Ignatiewem rzekomo serdeczną przyjaźń, ażeby wspólnie z nim dostać upartego i podejrzliwego sułtana w swoje ręce a raczej w swoją kieszeń. Gdy dnia 30 lipca 1872 usunięto po raz pierwszy Mahmuda od piastowania najwyższej godności, za czyny iście barbarzyńskie, nie był on wcale człowiekiem straconym. „Zaoszczędził“ on sobie znaczne sumy i nawet na wygnaniu nie zapominał o swoim Padyszachu, potrzebującym wiecznie pieniędzy. Tylko raz szczególny, gdy w sprawie dróg żelaznych Hirscha zrobił znaczne *incasso* i zataił je przed Abduł Azisem, popadł sułtan w gniew i napędził swego faworyta. Ale ta niełaska nie trwała długo, bo Mahmud pamiętał o matce sułtana i obsypał ją kosztownemi podarunkami. To też 25 sierpnia 1875 otrzymał całkiem niespodziwanie na nowo pieczęć państwa z rąk pojednanego i przebłaganego sułtana. Podczas swego urzędowania jako wielki wezyr wyprawiał Mahmud w kwestyach personalnych i administracyjnych rzeczy prawdziwie potworne. Żaden człowiek nie był pewnym swego stanowiska urzędowego, a kto chciał otrzymać jaką posadę, musiał opłacać się znacznemi sumami. Cały aparat administracyjny był miesiącami nieczynny. Na początku r. 1872 doszły rzeczy do tego stopnia, że nikt w całem państwie nie wiedział, kto jest panem a kto sługą. Całkiem nieznanych ludzi z kliki Mahmudowa mianowano gubernatorami, a ludzi zdolnych, nienależących do tej kliki odpędzano, przenoszono z miejsca na miejsce, degradowano, a gdy Mahmudow za pośrednictwem Ignatiewa, znalazł w Hussein Awni baszy, duszę pokrewną, zapronował ten ostatni destytucyę dwunastu marszałków, ażeby tym sposobem zaoszczędzić „skarbowi państwowemu“ tyle a tyle set tysięcy piastrów. Hussein Awni, nie przyprowadziwszy do skutku swych zamiarów monstrualnych, uratował na innej drodze miliony dla swej kieszeni. Oczywiście, że i Mahmud nie wyszedł z tych operacyj z próżnemi rękami, tak samo, jak nie stracił nic na swej przyjaźni z Ignatiewem. Gdy Mahmud w kwietniu i maju 1876 r. zmiarkował trudną pozycyę w jakiej znalazła się Turcya wraz z padyszachem, nie wahał się ani na chwilę połączyć się po za plecami sułtana z jego największym wrogiem, Husseinem Awni baszą. Szczegóły tej konspiracyi nie wyszły nigdy na jaw, albowiem bohater dramatu detronizacyjnego i jego jeszcze gorszych następstw, wziął ze sobą całą tajemnicę do grobu. Faktem jest tylko, że Mahmud, w chwili, gdy adjutant sułtana zjawił się w jego konaku w Bebek, zażądał od niego pieczęci państwowej i kazał mu wsiąść na czółno przygotowane do wywiezienia go ze Stambułu, zawołał w przerażeniu: „Wszystko stracone!“ W tych słowach mieściło się niezawodnie pewne przyznanie się do winy, bo przecież nie można przypuścić, ażeby sama destytucya z urzędu, którą raz już przed laty, zniósł z największą obojętnością, mogła wydobyć taki jęk rozpaczy. Takim był i jest ten człowiek, to nie ślepe, lecz milczące i obliczające narzędzie rossyjskiej polityki w państwie ottomańskiem, ta postać straszna dla wszystkich. Należy przygotować się znowu na najokropniejsze sceny, z których oczywiście tylko mała część dojdzie do wiadomości publicznej. Pod rządami Mahmuda, a zwłaszcza pod rządami jego, jako ministra spraw wewnętrznych, nie można nawet marzyć o reformach.

A jakąż kwalifikacyę posiada nowy minister spraw zagranicznych, Sawas basza? W r. 1865 był ten człowiek podrzędnym, nieznanym lekarzem. Po cholerze w tym roku został lekarzem ambasady perskiej, a później, za wstawieniem się *de la Madame la Princesse Aristarchi*, gubernatorem w Sphakii na Kandii. Tu bawił 7 lat, aż do r. 1874 w którym mianowano go dyrektorem cesarskiego liceum. Na tem stanowisku powziął śmiałą myśl połączenia liceum z wszechnicą a więc utworzenia dziwnego jakiegoś zakładu. Uniwersytet turecki miał dotychczas tylko jeden wydział, t. j. fakultet jurydyczny a kolegium profesorów składało się tylko z 2 osób t. j. z pewnego Francuza z Brukseli i Irlandczyka wątpliwej konduity. Savas mianował jednego z swoich kuzynów, który zaledwie znał cztery operacye rachunkowe i dotychczas piastował urząd sługi handlowego, dyrektorem naukowym i sekretarzem tego nowego zakładu. Podczas gdy w tym jedynym i pierwszym uniwersytecie tureckim odbywały się najdziwaczniejsze wykłady, wmięszał się „rektor“ Sawas do spraw politycznych i zrobił na tem polu karyerę... Takim jest człowiek, w którego rękach spoczywa teraz teka ministra spraw zagranicznych!“

KRONIKA

(*m*) **Tramway lwowski,** który mówiąc nawiasem, usunął już na wagonach dawniejszy napis *Tramway lwowska*, otrzymał w tych dniach pozwolenie od ministerstwa na zakładanie szyn na ulicy prowadzącej z ulicy Gródeckiej do głównego dworca kolejowego. Jak wiadomo, domagała się kolej Karola Ludwika, ażeby towarzystwo tramwayowe zakładając szyny na ulicy prowadzącej do dworca, wybrukowało ją kostkami kamiennemi. Nie chciało zgodzić się na ten warunek towarzystwo, bo pociągnęłoby to za sobą znaczne koszta. Ministerstwo tedy zwolniło na razie towarzystwo od tego obowiązku i pozwoliło mu bez brukowania ulicy zakładać szyny po prawej stronie ulicy, idąc z miasta, pod warunkiem, że wybrukuje tylko przechodniki i miejsca między szynami przed samym dworcem. Zakładanie szyn po innych ulicach doznało przerwy w skutek długiej niepogody. Mimo to założono już podwójne tory na ulicy Gródeckiej od t. z. koszar Galla aż do placu Gołuchowskich, ztąd z małemi przerwami aż do placu Cłowego, a od kilku dni rozpoczęto zakładać szyny od placu Gołuchowskich w kierunku kościoła N. P. Maryi śnieżnej.

— **Towarzystwo lekarzy.** Sekcya lwowska towarzystwa lekarskiego odbędzie w sobotę, dnia 25 b., m. o godz. 6 wieczór w ratuszu, szóste posiedzenie naukowe.

* **W koszarach** p. Kisielki pod l. 3 przy ulicy Zborowskiego, spadł przedwczoraj z rusztowania w wysokości pierwszego piętra Paweł Przyślakiewicz, cieśla, mający lat 60. Bezprzytomnego zabrano do szpitala, a zachodzi obawa o zatrzymanie go przy życiu.

* **Oszustwo.** W szczególniejszy sposób oszukano wczoraj pewnego włościanina z Podberezec, pode Lwowem. Zbliżył się do jego wozu jakiś izraelita, starszy, z szpakowatą brodą, ubrany w długą bekieszę, i zgodził się z nim, że go z sobą powiezie do Podberezec, gdzie ma pilną sprawę. Tymczasem skoczył izraelita do pobliskiej trafiki, zkąd zaraz powrócił do włościanina, oświadczając mu, że w trafice nie mógł zmienić dziesiątki, i czyby mu on nie zmienił, bo ma kupić tytoniu. Włościanin dał izraelicie 8 złr., a resztę 2 złr. miał mu dodać w drodze do Podberezec i odebrał od żyda zwinięty papierek. Nim jednak włościanin rozwinął papierek, znikł oszuszt, a w ręku włościanina pozostał kawałek blankietu wekslowego, zamiast banknotu 10-reńskowego.

— **Starorzymskie monety** miedziane w liczbie około 5000, wykopano w tych dniach na polu nieopodal cmentarza w Szwechacie, pod Wiedniem. Większa część tych monet jest z czasów panowania cesarza Konstantyna, roku 306 do 337 po Chrystusie. Na temże polu, które jest własnością znanego piwowara p. Drehera, wykopano dobrze zachowany młotek z okresu kamiennego. Stare monety zakopane były w ziemi w wielkiej skrzyni żelaznej. Znajdują się pomiędzy niemi także monety bronzowe, srebrne i złote, niektóre nawet wielkości talara. Oceniają tę zdobycz numizmatyczną na 20.000 zł. Stempel na znalezionych monetach jest bardzo dokładny, a według późniejszych doniesień niektóre z nich ozdobione są wizerunkiem matki cesarza Konstantyna, Heleny i cesarza Licyna.

— **Trzęsienia ziemi** w okolicach południowo węgierskich nie ustają. *Tem. Ztg.* ogłasza następującą depeszę: „Stara Moldowa, 16 października, wieczór. Straszne trzęsienia ponawiają się nieustannie, a dzisiejsze pod względem gwałtowności nie ustępują wcale poprzednim. Domy są mocno uszkodzone, niezliczone kominy runęły. Mieszkańcy, żyjący w ciągłym przestrachu, mieszczą się po barakach.

— **Rabunek w pociągu.** Z Alec otrzymała wiedeńska, *D. Ztg.* następującą depeszę: Dnia 19 b. m. wieczór do jednego z przedziałów wagonu drugiej klasy w pociągu pospiesznym, zdążającym z Werony do Wiednia, wtargnęli na przestrzeni pomiędzy stacyami włoskiemi Pari i Ceraino dwaj w rewolwery uzbrojeni bandyci i zrabowali trzem podróżnym 30 napoleondorów i zegarek złoty z łańcuszkiem. Po dokonaniu rabunku bandyci wyskoczyli z wagonu i umknęli.

— **Defraudacya.** Urzędnik poczty kolońskiej, Piotr Eberhardt, dopuścił się sprzeniewierzenia sumy 20.000 mark i ścigany jest listem gończym.

— **Smutnego wypadku** ofiarą padł w tych dniach 24 letni syn znanego adwokata paryskiego i bonapartysty p. Busson-Billault. Podczas lekcyi szermierki ułamała się gałka na ostrzu szpady jego współzapaśnika i ostrze to weszło nieszczęśliwemu Billault'owi w szyję. Lekarze nie zdołali zatamować upływu krwi z otwartej tętnicy i biedny młodzieniec w sali szermierki zakończył życie.

— **Cieple źródło** wcale obfite, odkryto w tych dniach przypadkowo w piwnicy pewnego domu w Cilli nad rzeką Sann, której wody od dawna znane były z siły leczniczej.

— **Wczesna zima.** W Celowcu dnia 18 b. m. było już przeszło 6 stopni mrozu. Ogromne śniegi spadły w okolicy tego miasta.

— **Upadłość** firmy tryestyńskiej C. D. Popoli, której szef w tych dniach się zastrzelił, wynosi około 800.000 zł. Strata dotyka głównie targ peszteński (na 500.000 zł.) i targi włoskie. Przyczyną upadłości była spekulacya Popoliego na spadek cen zbożowych.

— **Osobliwsze zjawisko** obserwowali astronomowie w ostatnich tygodniach na tarczy planety Jowisza. Tarcza ta zwykle przedstawia się w białem świetle z sinemi smugami, które na obu półkulach planety ciągną się powyżej i poniżej równika, równolegle prawie z tymże, i od czasu do czasu ulegają pewnym zmianom, jednakże nie tak ciągłym i szybkim, ażeby przypuszczać można, iż pochodzą z przesuwających się, podobnie jak w powietrzni ziemskiej, chmur i obłoków. Zwykle także dostrzegać się dają na powierzchni Jowisza plamy i to na obu hemisferach planety. Otóż dnia 8 września dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Moskwie, p. Bredychin, spostrzegł na południowej półkuli Jowisza niewidziany nigdy przedtem smug podłużny, który jaśniał żywym blaskiem czerwonym. Smug ten miał 16 sekund (łukowych) długości, 4 sekundy szerokości i ciągnął się w odległości 9 sekund na południe równika jowiszowego. Chwilami zdawało się, jak gdyby otoczony był jaskrawemi pochodniami o białem świetle, które zwłaszcza odbijały wyraźnie od tarczy planety przy krawędziach tejże. Ażeby czytelnicy wyrobić sobie mogli pewne wyobrażenie o rozmiarach zjawiska, nadmieniamy, że cała tarcza olbrzymiego Jowisza, stosownie do odległości swej od ziemi, która ciągle się zmienia dla oka naszego, zajmuje na niebie niewięcej jak 51, a niekiedy nawet tylko 30 sekund, a w ostatnim miesiącu właśnie pozorna długość jej średnicy wynosiła 43 sekund. Obserwacye Bredychina sprawdziły także, iż krwawy ów smug na Jowiszu wiruje tak samo jak cały planeta, t. j. okrąża oś tegoż w 9 godzinach 56 minutach. Bliższem zbadaniem natury tego zjawiska zajmuje się jeszcze ciągle oprócz wspomnionego dyrektora obserwatoryum moskiewskiego, także amator astronom rossyjski Kortazzi, właściciel prywatnego obserwatoryum w Mikołajewie.

— **Szkolnictwo amerykańskie.** Komisya edukacyjna Unii północnocno-amerykańskiej ogłosiła sprawozdanie ze stanu szkół Unii w roku 1877, z którego wypływa, że dochody wszystkich Stanów na cele oświaty wynosiły w owym roku 86,866.166 dolarów, rozchody zaś 80,233.458 dolarów. W 38 Stanach i 9 terytoryach uczęszczało do szkół 14,227.748 uczniów; roczny wydatek na ucznia wynosił w Północnej Karolinie 1 dolara 39 centów, na terytoryum Indyan zaś (w rezerwacyi Cherokees) 35 dolarów 76 centów. Ze szkół normalnych najlepiej jest uposażona szkoła w Nowym Jorku, ma bowiem rocznego dochodu 95.000 dolarów. W ofiarach prywatnych złożono w roku 1877 na cele oświaty 3,000.000 dolarów, a 163.975 dolarów specyalnie na rzecz wyższego wykształcenia kobiet. Najwyższemi płacami nauczycieli szkół ludowych pochlubić się może Kolumbia, gdzie nauczyciele pobierają miesięcznie 96 dolarów, a nauczycielki 71 dolarów. W Newadzie płace są prawie równie wysokie.

— **Powstanie Indyan** w Ameryce północnej przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Z Nowego Jorku donosi depesza, iż rząd Unii otrzymał od mieszkańców Santa Fé zawiadomienie, jako plemię Indyan zwane Apache na południu Nowego Meksyku osiadłe, dopuszcza się wielkich grabieży na sąsiednich osadach białych mieszkańców i już wzięło „w łyka“ dwie gromady wychodźców, przyczem czternastu białych kolonistów utraciło życie. Koloniści próbowali przepłoszyć napastników i urządzili przeciwko nim wyprawę, w spotkaniu z czerwonoskórymi wojownikami jednak nie mieli szczęścia i ze stratą sześciu ludzi musieli się cofnąć. Z pobliskich fortów wysłano w pogoń za Indyanami 500 żołnierzy, którzy już dnia 10 i 11 b. m. mieli rozprawę z nieprzyjacielem, niewiadomo wszakże dotąd, z jakim rezultatem.

Z Izby sądowej.

(*Sprzeniewierzenie*).

(Dokończenie.)

(*L*) Wczoraj zakończyła się ta sprawa zupełnem odroczeniem i oddaniem jej napowrót sędziemu śledczemu do ponownego zbadania i uzupełnienia w pewnych wskazanych kierunkach. Wobec tak niespodziewanego zwrotu rozprawy nie podajemy już szczegółowego sprawozdania poprzestając tylko na zwięzłem przedstawieniu faktów, które wpłynęły na takie postanowienie trybunału.

Oskarżony ks. Jaworowski, który, jak wiadomo, przyznał się szczegółowo do winy zaprzecza stanowczo jednemu zarzutowi oskarżenia, a mianowicie nie może dopuścić, ażeby suma której użył na własne wydatki, wynosiła 13 023 zł., jak to wykazała namiestnicza komisya likwidacyjna, lecz utrzymuje, że niedobór w kasie, z jego winy powstały może wynosić najwięcej 7000 zł. Zachodzi więc pytanie, gdzie się podziała suma 5023 zł.? Nad tem pytaniem zastanawiał się trybunał od poniedziałku do wczoraj i mimo najusilniejszych starań ze strony pp. przewodniczącego, prokuratora i wszystkich stron interesowanych, nie mógł wykryć prawdy. Punktem wyjścia do zbadania tej okoliczności był kwit z 1go marca 1878 na 4000 zł. podpisany przez ks. M. Malinowskiego, a znaleziony po uwięzieniu ks. Jaworowskiego w jego mieszkaniu. Kwit ten nasuwa podejrzenie, że suma 4000 zł. nie została dotychczas spłacona.

Ks. Jan Zukowski, kanonik gremialny i przewodniczący komitetu czuwającego nad funduszami na odnowienie cerkwi św. Jerzego, zeznał pod przysięgą: Wszystkie pieniądze z najrozmaitszych funduszów (z wyjątkiem funduszu wdów i sierot) koncentrowały się w jednej kasie pod kluczem ks. Jaworowskiego. Składki na odmalowanie katedry rozpoczęły się w r. 1874. Z tych to składek, za wiedzą i zezwoleniem świadka jako przewodniczącego właściwego komitetu, tudzież za wiedzą ks. Malinowskiego, wziął ks. metropolita w r. 1876 i 1877 dwa razy po 3000 zł., czyli razem 6000 zł. Na ten dług dał stosowny skrypt, który był w przechowaniu świadka. Przy końcu r. 1877 oddał ks metropolita na poczet tego długu 5000 zł. Swiadek kazał ks. Jaworowskiemu z tej sumy włożyć 4000 zł. na książeczkę oszczędności a 1000 zł. przechować w kasie na bieżące wydatki około odnowienia cerkwi. Tymczasem ks. Jaworowski nie zrozumiawszy polecenia, złożył do kasy oszczędności tylko 1000 zł. a 4000 zł. zostawił u siebie w kasie. Swiadek wiedział więc o tem, że w kasie Jaworowskiego powinna być kwota 4000 zł. przeznaczona na odnowienie cerkwi. Gdy w lutym r. 1878 zapotrzebował ks. metropolita znowu pieniędzy i zniósł się w tej mierze z świadkiem, oświadczył mu teuże, że ma w kasie 4000 zł. z funduszu na odnowienie cerkwi i że może znowu pożyczyć tę sumę, z innych bowiem funduszów nie zaciągał nikt żadnej pożyczki. Podjęciem tej sumy z kasy dla ks. metropolity zajął się ks. Malinowski za wiedzą ks. Sięgalewicza. W ciągu r. 1878, gdy już Jaworowski nie miał kasy pod sobą, zwrócił ks. metropolita całą sumę 4000 zł. na ręce świadka, nic więc dziwnego, że ks. Jaworowski nie wie nic o jej oddaniu.

Ks. Jaworowski. Ależ ja nie wiem także zgoła nic o zaciągnięciu długu w kwocie 4000 złr. na rzecz ks. metropolity. Skoro dług ten został zwrócony, skądże wziął się w mojem posiadaniu kwit z 1 marca 1878 podpisany przez ks. Malinowskiego? Że ja nie mogłem wydawać sumy 4000 złr. ks. Malinowskiemu, nad tem nie potrzebuję się długo rozwodzić, bo udowodnioną jest rzeczą, że przez styczeń i luty, aż do 26 marca 1878 nie urzędowałem z powodu choroby; zastępował mnie ks. Karaczewski; może on da jakie wyjaśnienia?

Ponieważ zeznania ks. Żukowskiego nie zgadzają się z zeznaniami ks. Malinowskiego, przeto postanowił trybunał zawezwać obu na dzień następny do konfrontacyi.

We wtorek przesłuchał trybunał 12 świadków. Podajemy zeznania tylko tych, którzy dawali wyjaśnienia o spornej sumie 4000 złr.

Ks. Michał Sięgalewicz zeznał pod przysięgą, jako wiadomo mu, że ks. Malinowski zaciągnął w marcu 1878 r. na rzecz ks. metropolity Sembratowicza 4000 złr.

Ks. Michał Karaczewski, registrant konsystorza, zeznał pod przysięgą co następuje: Gdy na początku r. z. zastępował w urzędowaniu ks. Jaworowskiego, przyszedł do kasy ks. kanonik Malinowski i zapytał go, czy ma pieniądze? Swiadek dał odpowiedź twierdzącą, istotnie bowiem kilka dni przedtem otrzymał z dyecezyi przemyskiej blisko 7000 złr. na zakupno obligacyj. Ks. Malinowski kazał tedy świadkowi wydać sobie z tej sumy 4000 złr. na rzecz ks. metropolity. Swiadek posłuszny temu wezwa-

niu, napisał kwit na 4000 złr., ks. Malinowski podpisał go własnoręcznie, poczem świadek wręczył mu sumę 4000 złr. Były to więc fundusze dyecezyi przemyskiej a nie fundusze na odnowienie cerkwi. Tych ostatnich funduszów świadek nigdy nie widział i widzieć nie mógł, bo były zamknięte w kasie, od której klucz miał u siebie chory Jaworowski. Dyecezyi przemyskiej nie zwrócono dotychczas tej sumy.

Po okazaniu świadkowi kwitu z 1 marca 1878 r. na 4000 złr., podpisanego przez ks. Malinowskiego, powiada świadek: „Tak jest; to ten sam kwit; ja napisałem treść jego, a ks. Malinowski podpisał swoje nazwisko. Już po uwięzieniu Jaworowskiego znalazłem kwit ten w mieszkaniu Jaworowskiego i oddałem go dr. Łubińskiemu.“

Sędzia przysięgły p. Penther: Zkądże wziął się ten kwit, skoro dług zaciągnięty przez ks. Sembratowicza został zapłacony?

Ks. kanonik Malinowski, obecny w sali z powodu zamierzonej konfrontacyi z ks. Żukowskim, odpowiada na to pytanie: Już wczoraj, przypatrując się temu kwitowi, zauważałem, że atrament na moim podpisie jest odmienny od atramentu, którym ksiądz Karaczewski napisał tekst kwitu. Co więcej, kwity piszemy zawsze na białym papierze, a ten napisany na świstku papieru siwego, na jakiem ja piszę zawsze referaty. Na takich referatach podpisuję się zawsze nisko pod osnową samego aktu. Nie czynię nikomu żadnego zarzutu, ale jest także rzeczą możliwą, że ktoś odciął z referatu mój podpis i nad tym podpisem napisał kwit na 4000 zł. Zresztą dodać także muszę, że sumę 4000 zł. dla ks. metropolity brałem od ks. Jaworowskiego a nie od ks. Karaczewskiego, i że ta suma była wziętą z funduszu na upiększenie cerkwi św. Jerzego a nie z funduszów przemyskich.

Przeciw tdmu zeznaniu, głównie zaś przeciw podejrzeniu ks. Malinowskiego zanosi najuroczystszy protest zaprzysiężony świadek ks. Karaczewski — a dr. Łubiński i prokurator dr. Dylewski stawią rozmaite wnioski: Domagano się znawców na zbadanie jakości atramentu, zbadanie podpisów ks. Malinowskiego na referatach, wezwania nowych świadków i t. p.

Trybunał uchwalił zażądać od konsystorza referatów ks. Malinowskiego, ażeby sprawdzić, czy podpisuje się na nich całem nazwiskiem i w jakiej odległości od daty.

Sędzia przysięgły, dr. Radziszewski prosi pana przewodniczącego w imieniu sędziów przysięgłych o wyjaśnienie, czy ks. metropolita zaciągnął pożyczkę właściwie tylko w kwocie 6000 zł. czy też w kwocie 10,000 zł.?

Radca p. Uhle konstatuje, że ta kwestya jest właściwie przedmiotem dochodzenia, ale prawdopodobnie na razie wyjaśnioną nie zostanie.

We wtorek po południu przystąpił przewodniczący, radca p. Uhle, do badania referatów ks. Malinowskiego i skonstatował, że na niektórych z nich jest tylko podpis w dwóch literach: *M. M.* na niektórych zaś *M. Malinowski*; na wszystkich zaś podpis umieszczony tuż pod datą i tekstem każdego referatu.

Ks. Malinowski, który przybył do dalszej konfrontacyi z ks. Karaczewskim, oświadcza, że odwołuje najzupełniej swoje zeznania poczynione z rana. Z aktów przekonał się, że wszystko, co zeznał ks. Karaczewski, jest szczerą prawdą.

Po tem oświadczeniu nastąpiła znowu konfrontacya z ks. Żukowskim, zapowiedziana w poniedziałek, ale nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

W związku z ogólną gospodarką funduszami zostającemi pod zarządem konsystorza metropolitalnego obrz. gr. kat. we Lwowie, stoi pismo p. Namiestnika J. E. hr. A. Potockiego, wystosowane do Najprz. arcybiskupa ks. Sembratowicza, d. 4 kwietnia 1879 do l. 877 *pr.* Pismo to obejmujące kilka arkuszy odczytał przewodniczący p. Uhle a treść jego jest następująca: J. E. hr. Namiestnik wytyka fatalne nieporządki zachodzące w administracyi funduszów w ogóle. Nie prowadzono żadnych ksiąg, żadnej nie było kontroli i wszystkiem zarządzał sam Jaworowski, jako kasyer. Rozmaite pozycye nie były wcale wciągnięte do istniejących wykazów, niektóre zaś pozycye były dwa razy wpisane i nieprawnie przenoszono tytuły rozmaitych pozycyj. W funduszu wdów i sierot po gr. kat. kapłanach, nie robiono od 5 lat zamknięcia rachunkowego. Komisya wybrana z łona delegacyi do czuwania nad tym funduszem zgoła nic nie robiła, aż dopiero przed walnem zgromadzeniem delegatów. Deficyta w kasie wdów i sierot pokrywano innemi funduszami. Zgodnie z wolą komisyi administracyjnej dano bankowi rolniczo kredytowemu z tych funduszów sumę 75.000 zł. bez żadnego zabezpieczenia ze strony banku. W księgach konsystorza nie było wcale żadnej wzmianki o tem, że taka suma została wypożyczoną bankowi, a w księgach banku nie było znowu wzmianki, że taką sumę winien funduszowi wdów i sierot. Pieniądze dano bankowi tylko na to, aby mógł się ukonstytuować, a bank tymczasem korzystał z niej w inny sposób, bo zastawił obligacye za 60.000 zł w galicyjskiej kasie oszczędności. Wbrew statutom ulokowano dalej w tym samym banku na książeczkę oszczędności z tych samych funduszów sumę 20.000 zł., a uczyniono to w chwili, w której egzystencya banku, w skutek wycofania kapitałów ze strony banku *Slavia*, była zagrożoną. Namiestnictwo poleca tedy, ażeby z banku rolniczo-kredytowego została wycofaną suma 75 000 tysięcy i 20.000 zł., ażeby delegacya uchwaliła dla kasyera i buchhaltera regulamin stosowny; ażeby wszystkie asygnaty kasowe były podpisywane przez samego metropolitę, asygnaty zaś, przewyższające kwotę 100 zł., także przez radcę Namiestnictwa, p. Decykiewicza. Żadna uchwała komisyi nie może być wykonaną bez zezwolenia Namiestnictwa.

Wczoraj z rana dawał znowu ks. Żukowski wyjaśnienia w kwestyi 4.000 złr. która to pozycya zabrała już tyle czasu. Z wyjaśnień tych wywiązał się tylko nowy zamęt, tak, iż wszystkie strony interesowane oświadczyły, że nie mają pojęcia, co się stało z tą sumą.

Prokurator p. Dylewski zapytuje przysłuchujących się rozprawie asystentów namiestnictwa pp. Mühlnera i Komarnickiego, jakie fundusze badali podczas likwidacyi.

P. Mühlner odpowiada, że likwidowali tylko fundusze probostw, kościołów, legatów, mszalne, taksalne i z rozprzedaży sematyzmów, nie badali zaś funduszu zebranego na odnowienie cerkwi.

W skutek tego oświadczenia postawił p. Dylewski wniosek, ażeby trybunał odroczył całą rozprawę, kazał zbadać fundusze na odnowienie cerkwi zebrane, które odgrywają teraz tak ważną rolę, przesłuchał ks. metropolitę Sembratowicza, i wszystkich członków komisyi skontrującej, która w kwietniu r. z. odbierała kasę od ks. Jaworowskiego, znalazła wszystko w porządku i dała mu absolutoryum.

Dr. Łubiński zgadza się tylko w części z tym wnioskiem, nie zgadza się bowiem na przesłuchanie ks. metropolity i na odroczenie rozprawy, prawie już ukończonej. Trybunał przychylił się do wszystkich wniosków p. prokuratora i odroczył rozprawę celem przeprowadzenia dodatkowego śledztwa.

OSTATNIA POCZTA

W komisyi petycyjnej Izby deputowanych wybrano przewodniczącym hr. Belerediego, a sekretarzem p. Spławińskiego.

W komisyi dla ustawy o zarazie bydlęcej przewodniczącym wybrany został p. Apolinary Jaworski.

Czeskie dzienniki donoszą, że rząd zamierza przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy o reformie najwyższej Izby obrachunkowej. W tym celu zbierze się komisya, w której zasiędą delegaci wszystkich ministerstw.

Doniesienie niektórych pism wiedeńskich z Serajewa o wybuchu rozruchów agraryjnych w okręgu newesińskim nie znajduje potwierdzenia w kołach kompetentnych. Wiadomości tej zresztą zbywa na wewnętrznem prawdopodobieństwie. Według twierdzenia owych dzienników, wzbraniała się ludność okręgu newesińskiego niszczać właścicielom ziemskim dania w zbożu. Wiadomo jednak, że w okręgu newesińskim nie było prawie wcale żniw, w skutek czego panuje wielki niedostatek, tak, że chrześcianie tak samo jak mahometanie ograniczeni są na zapomogę ze strony państwa. Wśród takich okoliczności nie może być mowy o odmowie dziesięciny ze żniw, których wcale nie było.

Polit. Corresp. otrzymała „z poważnego źródła“ następujące szczegóły o wizycie księcia Wirtembergskiego w Cetynii: „Skoro książę Nikita dowiedział się, że książę Wirtembergski przybył na kilkudniowy pobyt do Cattaro, wystosował do niego natychmiast bardzo serdeczne zaproszenie, aby raczył przybyć do Cetynii, czemu też książę bardzo chętnie zadość uczynił. Książę Nikita i książę Wirtembergski odbywali w Cetynii częste narady, które odnosiły się niewątpliwie do stosunków w Hercegowinie. Chodziło o załatwienie niektórych spraw bieżących dla obydwóch stron, o wyjaśnienie i usunięcie możliwych nieporozumień i o utrwalenie stosunku wzajemnej ufności. Wnosząc z poufnych wynurzeń obu książąt, można być pewnym, że narady te doprowadziły do bardzo pomyślnego rezultatu, z czego tem bardziej cieszyć się należy, że pewne wypadki, które miały miejsce w ostatnim czasie w Hercegowinie, podniesione do znaczenia, jakiego nawet w części nie miały, mogły bardzo łatwo zamącić wzajemne stosunki. Artykuł pożegnalny, który *Glas Crnagorca* poświęcił księciu Wirtembergskiemu, jest dowodem, jak wyborne wrażenie zrobiła jego wizyta w Cetynii; z drugiej zaś strony wiele przemawia za tem, że i książę wyjechał z Cetynii zupełnie zadowolony z rezultatu swojej podróży.“

Kuryer Poznański umieszcza na miejscu wybitnem, większemi czcionkami, następujące o ostatnich wyborach pruskich uwagi, które, jak zapewnia, otrzymał z Rzymu „z najlepszego źródła“:

„Ruch wyborczy był tym razem bardzo ożywiony na całym obszarze państwa pruskiego. Daj Boże, aby Izba wyszła z nowych wyborów wzmocniona w centrum i w stronnictwach konserwatywnych. Od deputowanych bowiem zależeć będzie w znacznej części, jeżeli nie głównie, korzystna dla nas zmiana w stosunkach państwa do Kościoła. Ks. Bismarck okazuje zewnątrz lepsze usposobienie, bo gdyby nie pragnął załatwienia religijnej kwestyi, nie byłby szukał zbliżenia z kardynałem Jacobinim. Jeżeli więc to usposobienie kanclerza spotka się z energicznem wystąpieniem większości Izby, domagającej się przywrócenia swobody i pokoju Kościoła, będzie można otworzyć serce nadziejom lepszej przyszłości. Dopóki jednak czegoś pewnego się nie dowiemy, nie powinniśmy się oddawać zbytecznej ufności, i dlatego powtórzę się nie waham, że ostrożność nam potrzebna i cierpliwość, by się nie dać unieść złudzenom, ani upadać na duchu, jeżeli Pan Bóg przedłużyć zechce nawiedzenie.“

Figaro donosi, że prezydent republiki francuskiej p. Grévy zamierza w bardzo krótkim czasie powołać do swego gabinetu żywioły więcej konserwatywne i wymienia jako przyszłych ministrów między innymi pp. Saint-Vallier, obecnie ambasadora w Berlinie, Léona Rénault, byłego prefekta policyi i t. p. Z dzisiejszych ministrów pozostałby w gabinecie tylko Freycinet, a to dla zapewnienia neutralności Gambetty. *Figaro* dodaje, że po niejakim czasie Jules Simon zastąpiłby Saint-Valliera, który otrzymałby tekę spraw zagranicznych.

Uchwalony przez rumuńską Izbę rewizyjną artykuł konstytucyi opiewa w dosłownym przekładzie:

„*Art. 7.* Różnica religii nie będzie przeszkodą w korzystaniu z praw obywatelskich. Każda obca albo w Rumunii urodzona osoba może uzyskać indygenat.

Podanie o indygenat zawierać ma: stan cywilny petenta, wyznanie, do którego należy i kapitał, jaki posiada.

Jeżeli po wniesieniu takiej prośby obcy przez lat dziesięć w kraju mieszkać będzie, mogą ciała ustawodawcze przyznać mu indygenat.

Uwolnieni od tego warunku pobytu są ci, którzy krajowi oddali ważne usługi, ci którzy założyli wielkie zakłady handlowe, tudzież ci, którzy w Rumunii urodzili się i wychowali. Ci, którzy podczas wojny służyli pod sztandarami rumuńskiemi, są naturalizowani niniejszą ustawą.

Indygenat może być udzielany tylko indywidualnie.

Własność ziemską nabywać mogą tylko Rumuni. Wszystkie postanowienia w tym względzie pozostają w swej mocy“.

Wiadomość o abdykacyi emira Jakuba chana potwierdza się. Oświadczył on generałowi Robertsowi, że zrzeka się tronu na rzecz swego małoletniego syna Jahja chana a sam zamierza usunąć się do Delhi. Mieszkańcy Kabulu sprzeciwiają się jednak powołaniu na tron dziecka i żądają, aby brat Jakuba, Ejub, gubernator Heratu, albo stryj Jakuba, Wali Mohamed objął rządy. Abdykacya Jakuba chana stanie się dla Anglików źródłem nowych kłopotów. Zdaje się, że oświadczą się oni za sukcesyą Jahja chana, i że podczas małoletności jego sprawować będą prowizoryczne rządy kraju.

Według pogłosek obiegających w Londynie miała Rossya jeszcze przed rozpoczęciem wyprawy na Merw przyrzec szachowi perskiemu prowincyę heracką, jako kompensatę na przypadek, jeżeliby wojska rossyjskie zajęły Merw. Jakoż szach perski ma już w najbliższym czasie niebawnie dla siebie Herat. Wątpić należy, aby szach miał tę odwagę, skoro się dowie, że wojska angielskie z Kandaharu pospiesznemi marszami zdążają do Heratu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22go października. Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki przybył tu wczoraj.

Do komisyi dla kontroli długów państwa wybrała Izba wczoraj liberalnych posłów Doblhoffa i Pachera zastępcami członków.

Członkiem trybunału stanu wybrany w miejsce ustępującego Rabla adwokat z Żary Jacewicz.

Pol. Cor. donosi z Konstantynopola: Na konferencyi w sprawie greckiej zamierzali dziś tureccy delegaci wnieść nowy memoryał o ustępstwach terytoryalnych na rzecz Grecyi. Savfet basza pozostanie pierwszym komisarzem tureckim w konferencyi, ale zrzec się chce urzędu najwyższego inspektora reform.

Bukareszt, 22 października. W senacie przedłożone zostało sprawozdanie o rewizyi konstytucyi, które zaznacza, że projekt przyjęły wszystkie sekcye. W jednej tylko sekcyi wniesiono poprawkę, że indywidualne podania o indygenat mają być przez Izbę uchwalane większością $^2/_3$ głosów. Poprawkę tę odrzucono. Rozprawę rozpoczął metropolita wykazując, że co do prześladowania żydów w Rumunii Europa została w błąd wprowadzoną. Exminister Stratt wykazuje potrzebę uchwalenia projektu. Zachowanie się opozycyi dowodzi, że jej opór przeciw pierwotnemu wnioskowi rządowemu nie miał stanowić kampanii przeciw ministerstwu. Grzegorz Stourdza, który przyjął mandat do senatu jedynie dla sprawy żydowskiej i kierował opozycyą od początku sesyi, zrzekł się głosu. Głosowanie nastąpi prawdopodobnie jutro.

Wiedeń, 23 października. (*Tel. pryw.*) Projekt adresu, wypracowany obszernie przez hr. Hohenwarta, już jest gotów i został litografowany; dotąd jednak trzymany jest w tajemnicy. Dziś dopiero będzie podany pod obrady komisyi adresowej. Prasa opozycyjna, mimo, że nie zna wcale projektu adresu, uderza nań ostro, opierając się jedynie na pogłoskach, jakie krążą o jego treści.

Generalny inspektor kolei żelaznych Noerdling przeniesiony został w stan spoczynku, przyczem Najjaśniejszy Pan nadał mu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Wiedeń, 23 października. (*Tel. pryw.*) *Pester Lloyd* utrzymuje, że podczas pobytu ks. Bismarcka w Wiedniu nie zawarto żadnego traktatu, ale rezultat konferencyj został spisany w protokole, który podpisany został przez Monarchę. *Fremdenblatt*, powtarzając tę wiadomość, czyni uwagę, że między Austryą a Niemcami nie istnieje ani traktat zaczepnoodporny ani tajna ugoda gwarancyjna; faktem jest tylko, że oba mocarstwa postanowiły silnie popierać się nawzajem w celach obronnych. Że konferencye wiedeńskie spisane zostały w osobnym protokole, to jest rzeczą prawdopodobną, natomiast wątpi *Femdenblatt*, aby protokół ten podpisany został przez Najj. Pana. Nie jest to nawet w zwyczaju, aby monarchowie podpisywali protokóły.

Wiedeń, 23 paźdz. (*Tel. pr.*) Z Londynu donoszą do *Nowej Presse*, że lord Lytton przedłożył radzie ministrów projekt w kwestyi Afghanistanu. Według tego projektu tron afgański ma być oddany członkowi rodziny emira, ale osobny angielski rezydent kontrolować ma rządy, a silny kontyngens wojsk anglo indyj-

skich pod komendą angielskich oficerów, opłacany przez emira, obsadzić ma różne punkta kraju. Urzędnicy angielscy nadzorować mają finanse, sądownictwo i administracyę i bronić ludności przeciw tyranii.

Rząd serbski zamierza rozpisać konkurs na budowę serbskich kolei. Równałoby się to odroczeniu całej sprawy na czas nieograniczony.

Wiedeń, 23 października. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbył się tu kongres rolniczy, do którego, jak wiadomo, dało inicyatywę galicyjskie towarzystwo rolnicze. Zgromadzeniu przewodniczył hr. Attems; zastępcą przewodniczącego był książę Sapieha. Obecnych było 40 reprezentantów rozmaitych towarzystw rolniczych.

Berlin, 23 paźdz. (*Tel. pr.*) Obiega pogłoska, że w pruskiem ministerstwie nastąpią zmiany; mianowicie Puttkammer podać się ma do demisyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 października 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 253·25. Akcye anglo-austr. 134·80, Akcye banku Union 93·30, Akcye kolei Karola Ludwika 239·75, Akcye kolei północnej 230·—, Akcye kolei południowej 78·—, Akcye kolei Alföld 137·25, Akcye kolei Elżbiety 172·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 139·75. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·50, Galic. oblig. indemn. 94·50, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 136·25, Rubel papierowy 1·24·½, Wiedeńskie losy 113·30 Węgierskie losy 104·50. Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 96·10. Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 22 października, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 264·30, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239·25, południowa —·—, Renta pap. 68.40, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35 ½ Usposob. —

Wiedeń, d. 23 października, godz. 10 minut 46. Akcye kredytowe 264·60, Anglo austr. 134·50, Akcye banku Union 93·40, Kolej Kar. Ludw. 239·75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·36, Rubel papierow. 1·24·¼ Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·— Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 22 października. Wiedeń: pszenica 13·75 do 15·50, żyto zł. 10·50 do 11.80, okowita pr. 10·000 liter-procent zł. 34·75 do 35·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14·60 do 14·70. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 236·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 54.50; Olej rzepakowy 57·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 74·25; Olej rzepakowy 80·75, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 października 1879.

Hotel George'a

Pp. A. Cielecki z Porchowa. M. Juriewicz z Odessy. W. Kretkowski z Warszawy. B. Ujejski ze Strzelisk. A. Zaleski z Rossyi. A. Bruchmüller z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. S. Ilasiewicz z Przemyśla. W. Lipowski z Sambora. L. Balicki z Wykoty. J. Kozłowski z Witryłowa. Z. Wiśniewski z Hujcza. E. Caro z Berlina.

Hotel Europejski

Pp. L. hr. Olizar z Oczacia. G. Rakowski z Kijowa. I. Klein z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. S. Benedikt z Czerniowiec. Z. Fränkl z Wiednia. M. Mauthner z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Czerweny z Rossyi. Sz. Speier z Czerniłowa. J. Stankiewicz z Semenowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. hr. Czosnowski do Brodów. B. hr. Komarnicki do Sassowa. L. hr. Ledóchowski do Brodów. W. Schnayder do Tarnopola. K. Marmarosz do Bortnik. K. Szeliski do Chodaczkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 734.63mm. Psychrometr suchy 4.2°C. Psychrometr wilgotny 3.7°C. Prężność pary 5.7mm. Wilgoć 92% Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 7 Temperatura powietrza 3.4°.R

Barometr opada.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim pięciu liczb.

16 24 65 80 63

Następne ciągnienia przypadają w dniach 5 i 19 listopada 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 8 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 58 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 min. 19 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 5 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 października 1879.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238	50	241	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	138	50	141	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	269	—	273	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92	—	93	—
„ „ „ 4 pr. „	85	75	86	75
„ „ „ 5 pr. okresowo	92	—	93	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	80	97	80
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	94	—	95	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	50	97	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	57
Dukat cesarski	5	51	5	59
Napoleondor	9	32	9	40
Półimperyał	9	56	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	23½	1	25½
100 marek niemieckich	57	60	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

(bez kuponu / bez kuponów)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 18 października 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 10	68.25
luty-sierpień	68 10	68.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.35	69 50
kwiecień-październik	69 35	69.50
Losy z roku 1854 po 250 zł.	121 —	121.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.90	127.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129.—	129.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157.50	158 —
„ „ 1864 „ po 50 „	157.—	157.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143 75	144 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.—	81.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103 75
Bukowiny	92. —	93 —
Galicyi	94.25	94.50
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	86.—	86.75
Węgier	91.—	92.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134 80	135.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	263.80	264.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	807.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	579 —	580.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. wk.	172 50	173.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m.	2280.—	2285.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	239.50	239.75

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	138 75	139 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.60	265.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.75	80 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110 50	111.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	101.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	92 15	92 50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	92.15	92 50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	97.—	97 50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99.70	100.20
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	100 —	101 —
„ „ „ po 5 proct.	95 —	96 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.75	79.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.50	80.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104 75	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.50	103.—
„ „ „ II emisyi	101.40	101 70
„ „ „ III „	100 75	101 25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 40	84.70
z r. 1867	87.—	87 25
z r. 1868	80 30	80.50
z r. 1872	76 80	77.20
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76·25	76.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	168 50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.50	104 50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.20	19.70
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.50	18.—
Salma po 40 zł. m. k.	48 50	49.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	41 25	42 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61 —	62 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.10	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37 75	38 25
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.15	117 30
Paryż za 100 fr.	46 30	46 30
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60 —
„ pełnej wagi	5.59.—	5.61 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33 50	9.34.—
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—	—.—
srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 22 października 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	45
„ „ „ w srebrze	69	95
Renta w złocie	81	—
Losy pożyczki z roku 1860	127	25
Akcye banku austro-węgierskiego	838	—
„ „ kredytowego	265	—
Londyn	117	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	65

Dziennik Urzędowy

(7054 3—3) L. 15918.

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie odbędzie się publiczna licytacya na wydzierżawienie stacyi mytniczych:

w Grünthalu za cenę wywołania roczną 1451 zł.

w Ludwikówce za cenę wywołania roczną 2460 zł.

w Gródku za cenę wywołania rocz. 2260 zł.

w Woli wysokiej za cenę wywołania roczna 2760 zł. na jeden rok 1880 lub na 2 lata 1880 i 1881 pod warunkami w ogłoszeniu wysokiej c. k. Dyrekcyi skarbu z 27 sierpnia 1879, l. 34303 zawartemi.

Licytacya odbędzie się każdym razem od godziny 9 przed południem do 2 po południu, a na dniu 3 listopada 1879 ustnie na stacye pojedyncze, 4 listopada 1879 ustnie na stacye dwie, trzy lub cztery razem wzięte, a po ukończeniu tej ostatniej zostaną otwarte i odczytane pisemne oferty, które zaopatrzyć należy w 10 prc. wadyum i wnieść najdalej do godziny pierwszej (1) po południu 2 listopada 1879 do rąk naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu we Lwowie 18 października 1879.

(7013 3—3) **Edykt.**

L. 1007. Celem zaspokojenia należytości Franciszka Zakradnika w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w dniach 4 listopada, 5 grudnia 1879 i 9 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 147 w Łabowy dłużnika Joachima Ribbera własnej.

Cena szacunkowa 80 złr.

Wadyum 10 złr.

Resztę warunków w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Krynica dnia 5 października 1879.

(7010 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15348. C. k. Sąd obwodowy rozpisuje na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego celem zaspokojenia trzech rat po 73 złr. 71 ct. i resztującej sumy 1107 złr. 92 ct. a. w. przymusową publiczną licytacyę realności pod l. 1028 w Tarnopolu położonej dłużników Michała i Tekli Tehorzewskich własnej w jednym terminie na 19 grudnia 1879 o godzinie 10 z rana w biurze l. 6 w którym realność ta także i niżej ceny szacunkowej i wywołania w sumie 2600 zł. a. w. przyjętej w ogóle za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 130 zł.

Wyciąg hipoteczny tej realności i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzyby po 10 maja 1879 prawo zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała albo wcale, albo wcześnie doręczoną być niemogła do rąk kuratora w osobie adw. Swiejkowskiego z substytucyą adw. Dr. Horowitza ustanowionego.

Tarnopol dnia 30 września 1879.

(7076 2—3) L. 6459.

WYKAZ

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły na rok 1879/80.

Liczba porządkowa	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły	Kwota przypadająca na okręg, na książki szkolne w języku polskim z zakładu nar. im. Ossolińskich		Uwaga.
			złr.	ct.	
1	Lwowie dla miasta . .	13.100	346	—	
2	Krakowie „ . . .	4.130	109	—	
3	Krakowie zamiejska . .	16.833	444	—	
4	Wadowicach . . .	26.354	696	—	
5	Myślenicach	11.378	300	—	
6	Nowym Sączu . . .	15.463	408	—	
7	Gorlicach	10.769	284	—	
8	Bochni	13.095	346	—	
9	Tarnowie	19.247	508	—	
10	Pilznie	8.410	222	—	
11	Jaśle	15.400	406	—	
12	Mielcu	7.261	192	—	
13	Ropczycach	7.305	193	—	
14	Rzeszowie	23.161	611	—	
15	Sanoku	17.287	456	—	
16	Przemyślu	9.923	262	—	
17	Jarosławiu	5.582	147	—	
18	Mościskach	11.579	306	—	
19	Samborze	7.368	194	—	
20	Drohobyczu	6.341	167	—	
21	Stryju	14.516	383	—	
22	Kałuszu	12.169	321	—	
23	Gródku	7.061	186	—	
24	Lwowie zamiejska . .	16.130	426	—	
25	Sokalu	15.265	403	—	
26	Żółkwi	10.445	276	—	
27	Złoczowie	21.472	567	—	
28	Brzeżanach	7.734	204	—	
29	Rohatynie	12.184	321	—	
30	Tarnopolu	19.060	503	—	
31	Husiatynie	15.490	409	—	
32	Zaleszczykach . . .	10.141	268	—	
33	Czortkowie	12.201	322	—	
34	Śniatynie	4.068	107	8	
35	Kołomyi	16.026	423	—	
36	Nadwórnej	5.553	146	—	
37	Stanisławowie . . .	12.462	329	—	
	Razem . .	461.963	12.191	8	

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Lwów dnia 16 października 1879.

(7042 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4044. W dniach 21 listopada, 22 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 23 subrep. 527 w Perehińsku położonej dłużnika Wasyla Marko własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 196 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 5 października 1879.

(7051 2—3) **Edykt.** L. 1926.

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia niewiadomego właściciela, że czarna klacz, wózek węgierski z uprzężą, pochodzące z kradzieży przez niewiadomego sprawcę a niewiadomego właściciela popełnionej, w dniu 4 grudnia 1878 przez c. k. żandarmeryę przytrzymane, w drodze publicznego przetargu dnia 25 września 1879 za 50 złr. sprzedane zostały, że uzyskaną cenę licytacyjną po strąceniu wydatków w kasie rządowej się składa.

Uprawnionemu wolno w przeciągu 30 lat, licząc od dnia trzeciorazowego umieszczenia tego edyktu w gazecie, poszukiwać na drodze prawa cywilnego roszczeń swoich do ceny kupna przeciw skarbowi publicznemu.

C. k. sąd powiatowy

Żurawno dnia 26 września 1879.

(7050 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5211. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że przedsięwezmie przymusową sprzedaż gruntu w Posadzie dolnej pod l. k. 70 położonego ciała tabularnego niestanowiącego dłużników Stanisława Pelczara i Katarzyny Materniak własnego celem ściągnienia przez Józefa Kaczorowskiego wywalczonej sumy 200 złr. w. a. z pn. w dniach 3 listopada 22 grudnia 1879 i 26 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa gruntu tego wynosi 600 złr. w. a. zakład zaś 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 10 października 1879.

(7046 2—3) L. 4056.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia kwoty 30 złr. odbędzie się na rzecz Agnieszki Kubicy publiczna sprzedaż gruntu w Cisou, do Wojciecha Wisły należącego, w trzech terminach: 19 listopada, 19 grudnia 1879, 22 stycznia 1880 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 70 złr. wadyum 7 złr.

Milówka 20 sierpnia 1879.

(7041 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3247. W dniach 21 listopada, 22 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 57 subrep. 98 w Cieniawie położonej, dłużnika Iwana Komara własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 złr. względnie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 5 września 1879.

(7058 2—3) **Edykt.**

L. 752. Lubaczowski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że 21. listopada 1879, 19 grudnia 1879, i 30 stycznia 1880, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 26 w Kobylnicy wołoskiej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Iwana Fedorowicza własnej ku zaspokojeniu pretensyi Lewifedera w kwocie 94 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 335 zł. w. a. wadyum 10 proc.

Dalsze warunki w tusądowej registraturze. C. k. sąd powiatowy

Lubaczów 25 czerwca 1879.

(7057 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16377. C. k. sąd obwodowy Tarnopolski zawiadamia niniejszem p. Hieronima hr. Della Scala, że dnia 27 września 1879 do l. 15356 wniosła przeciw niemu p. Eugenia Lischka, prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumy weksl. 1000 złr. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań, na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. Swiejkowskiego (z zastępstwem p. dr. Horowitza), któremu wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto p. Hieronima hr. Della Scala, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 20 października 1879.

(7044 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 391. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia przez Abrahama Dawida Schreiera przeciw Andryjowi Martyniowi wywalczonej kwoty 30 złr, z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 31 października, 21 listopada i 12 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności dłużnika l. k. 60 w Bohorodczanach.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr. w. a.

Bohorodczany 30 września 1879.

(7048 2—3) **Ogłoszenie.** L. 5090.

Łeśko Harak, rolnik z Zadniszówki został marnotrawcą uznany a Ilko Masławski kuratorem tegoż ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy

Nowesioło dnia 29 września 1879.

(7040 2—3) **Edykt.**

L. 2210. W dniach 21 listopada, 22 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Piotra Sawickiego własnej pod l. k. 62 w Krechowicach powiatu sądowego Rożniatowskiego połżonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 300 złr. a względnie 274 złr. 52 ct. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena szacunkowa 1000 złr. jest ceną wywołania. Wadyum 10 prc.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Rożniatów 1 sierpnia 1879.

(7055 2—3) L. 41044.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 złr. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeźli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa i powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonymi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi

i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

We Lwowie d. 13 października 1879.

(7056 2—3) L. 41411.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uszniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi

i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

We Lwowie dnia 15 października 1879.

(7047 2—3) L. 5075.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Hupperta 400 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod l. 48 w Cięcinie położona do dłużników Józefa i Katarzyny Chowańców należąca w trzech terminach dnia 19 grudnia 1879 29 stycznia i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 685 zł. a wadyum 68 zł. 50 ct.

Milówka 13 września 1879.

(7045 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 387. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia przez Mojżesza Schreiera przeciw Kościowi Jaworskiemu wywalczonej kwoty 87 złr. w. a. z pn. odbedzie się w tutejszym sądzie w dniach 31 października, 21 listopada i 5 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużnika l. k. 347 w Bohorodczanach.

Cena wywołania 185 złr.

Wadyum 18 złr. 50 ct. w. a.

Bohorodczany 30 września 1879.

(7033 3-3) **E D I K T.**

Zl. 42527/43625. Vom k. k. Lemberger Landesgerichte wird den dem Namen, Leben und Wohnorte unbekannten Erben nach Carl Baco de Hette, ferner dem Henry et L. d' Heureux dem Leben und Wohnorte noch unbekannt, hiemit kundgemacht, daß über Ansuchen der Gebrüder Israel Herz zw. N. und Juda Sofrin de pr. 6 Juni 1879 Nr. 27113 mit hiergerichtlichem Beschluße vom Heutigen der Landtafel aufgetragen wird, aus dem Grundcomplexe des dem Josef Grafen Młodecki gehörigen Gute Monasterzyska nachstehende Grundparzellen als:

Parz. Nr.	Bauparz. Nr.	Culturgattung	Umfang	
			Joch	Quadrat-Klafter
494	—	Unproduktiv	—	116
493	—	Wald	113	1489
492	—	Acker	22	295
—	400	Bäuerei	—	504
—	401	Wirthschaftsgebäude	—	32
—	402	Wirthschaftsgebäude	—	6
185	—	Unproduktiv	—	133
186	—	Unproduktiv	—	535
187	—	Acker	—	337
188	—	Weide	—	65
189	—	Acker	—	221
190	—	Weide	—	652
191	—	Weide	—	21
192	—	Acker	—	676
745	—	Acker	18	—
746	—	Weide	—	602
747	—	Wiese	—	870
516	—	Weide	—	628
517	—	Weide	1	686
518	—	Wiese	13	521
862	—	Weg	—	91
909	—	Grenzgraben	—	160

im Gesammtflächenmasse von 172 Joch 640 Quadratklafter zu trennen, hiefür eine neue bücherliche Einlage unter der Bezeichnung Sofrinówka zu eröffnen, die Bittsteller als Gemeinschaftliche Eigenthümer zu gleichen Theilen zu intabuliren, darauf alle ob dem Stammgute Monasterzyska eingetragenen Rechte und zwar: die Pfandrechte in der Eigenschaft von Simultanhipotheken einzuverleiben und dieses sowohl beim Stammgute als auch beim Trennstücke ersichtlich zu machen.

Hievon werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Karl Baco de Hette u. Henry et. L. d' Heureux verständigt mit dem, daß der für dieselben bestimmte Verständigungsbescheid dem unter einem für dieselben bestellten Curator Adv. Dr. Skowroński mit Substituirung des Dr. Gajewski zugestellt worden ist.

Lemberg den. 20 September 1879

(7005 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4156. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk· 139 subrep. 18 w Isajach położonej Michała Romanciów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu włościańskiego dnia 31 października, 30 listopada i 30 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacuukową 300 złr. lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Turka dnia 30 sierpnia 1879.

(7024 3—3) L. 2890.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 23 złr. odbędzie na rzecz Samuela Silbersteina publiczną sprzedaż należącej do Józefa Kuśnirza na Tarlicznem w Szarem położonej realności dnia 30 października, 28 listopada i 19 grudnia 1879 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 210 złr. a wadyum 21 złr.

Milówka 12 lipca 1879.

(7004 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4086. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 50 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 11 subrep. 176 w Turce położonej nieobjętej masy spadkowej dłużnika ś. p. Iwana Juryczka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu włościańskiego dnia 31 października, 30 listopada i 30 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową 200 złr. lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Turka dnia 30 sierpnia 1879.

(7014 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4416. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 379 złr. 99 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska, dłużników Onufrego i Michała Zahajło własna w Hujczu pod l. d. 159 rep. 165 położona, ciała tabularnego niestanowiąca na 1260 złr. w. a. oceniona na terminach, dnia 17 listopada 1879, 1 grudnia 1879 i 9 grudnia 1879, każdym razem o godz. 10 rano.

Akt zastawnego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rawa dnia 3 października 1879.

(7009 3—3) **Edykt.**

L. 8461. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że w celu przeprowadzenia dozwolonej uchwałą c. k. sądu krajowego w Wiedniu z 9 grudnia 1876 l. 101074 na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu w kwocie 11286 złr. 20 ct. w. a. z pn. egzekucyjnej sprzedaży dóbr Hwożd i Mołotków z pn. pp. Włodzimierza Wilczyńskiego i Heleny z hr. Rusockich Wilczyńskiej rozpisuje się relicytacya na dzień 17 listopada 1879 o godzinie 10tej z rana, na którym to dniu powyższa sprzedaż w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie.

1) Cenę wywołania stanowi kwota 30000 złr. w. a.

2) Wadyum wynosi kwotę 3000 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny można wejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się obie strony tudzież wierzycieli hipotecznych zawiadamia a mianowicie z miejsca bytu wiadomych do własnych rąk, zaś z miejsca pobytu niewiadomych, jako też tych, którymby niniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 marca 1878 prawa zastawu na powyższych dobrach byli uzyskali do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Bardacha.

Stanisławów 20 września 1879.

(7015 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4441. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia Noego Handelsmanna z życia i miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu wniósł Jakób Messing pozew na dniu 14 sierpnia 1879 do l. 4441 o zapłacenie sumy 257 złr. 28 ct z pn. wskutek czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 listopada 1879 9tą godzinę z rana wyznaczono i dla pozwanego kuratorem do tej sprawy Józefa Abrahama z Rozwadowa ustanowiono, wzywając pozwanego aby kuratorowi dostarczył środków do obrony lub innego pełnomocnika ustanowił w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania wynikające, sam sobie przypisać będzie musiał.

Rozwadów dnia 22 sierpnia 1879.

(7008 3—3) **Edykt.**

L. 9942. Z c. k. sądu obwodowego w Przemyślu rozpisuje się celem zaspokojenia sumy 253 złr. 75 ct. z procentami po 6 pr. od dnia 29 lipca 1878 i kwoty 2 złr. 53 ½ ct. jako 1 prc. prowizyi 253 zł. 75 ct. z procentam i 6 % od dnia 29 stycznia 1879 i kwoty 2 złr. 53 ½ cent. jako 1 procent prowizyi i sumy 6961 złr. 70 ct. z 7 prc. procentami od dnia 29 lipca 1879 tudzież kosztów 12 złr. 78 ct. i 18 zł. publiczna sprzedaż folwarku Olszanica Henrykówka p. Katarzyny Müller własnego, na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego w dwóch [illegible]inach a to na dzień 17 listopada i n[illegible] 17 grudnia 1879, zawsze o 9 god[illegible]e przed południem, na których to terminach sprzedaż ta pod nastędującymi warunkami przeprowadzoną będzie:

1. Cenę wywołania stanowi suma 14300
2. Wadyum 1430 złr.
3. Gdyby majętność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 19 grudnia 1879.
4. Wyciąg hipoteczny folwarku Olszanicy Henrykówka w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 2 sierpnia 1879 prawo zastawu na folwarku Olszanica Henrykówka uzyskali, lub też którymby niniejsza uchwała licytacyjna w czasie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora p. adwokata Dr. Gawła.

Przemyśl 17 września 1879.

(7025 3—3) **Edykt.**

L. 5960. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niniejszem, iż celem wydobycia pretensyi Filipa Maliny prawonabywcy Józefa Goldfarba w sumie 109 zł. a w. z pn. odbędzie się dnia 28 listopada 1879 dnia 30 grudnia 1879 i dnia 30go stycznia 1880 zawsze o 10 rano w sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 59 w Przeworsku położonej Kaspra i Julii Rużańskich własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 300 zł. niżej której przy powyższych terminach sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 30 zł.

O czem się strony i wiadomi wierzycieli do własnych rąk niewiadomych i tych którymby rezolucya licytacyjna wcale nie albo za późno doręczoną została, przez kuratora adw. Dra Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia, resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 30 sierpnia 1879.

(7022 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5950. C. k. sąd powiat. miej. dlg. ogłasza, że dowolił na zaspokojenie wierzytelności Ignacego Pasiuta w kwocie 160 złr. z pn. przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę gruntu w Zawadzie położonego, stanowiącego ciało hipoteczne, wykazem hipotecznym l. 88 dla gminy katastralnej Zawada objęte, dłużnika Izraela Krauta własne, na 550 złr. w. a. ocenionego w dwóch terminach, dnia 6 listopada i dnia 4 grudnia 1879 zawsze o godzinie 9 rano w gmachu sądowym odbyć się mającej, z dołożoniem, że grunt w obuterminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedany zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających sprzedaż, wyznacza termin na dzień 11 grudnia 1879 o godzinie 9 rano, na który wzywa wierzycieli pod rygorem §. 148 p. s.

Akt oszacowania, resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Nowy Sącz dnia 16 września 1879.

(7029 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 45.459. C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa we Lwowie oddaje w przedsiębiorstwo dostawę druków urzędowych i litografii w języku niemieckim, polskim i ruskim, dla użytku własnego, tudzież podwładnych jej władz i urzędów, a wrazie gdyby jaka inna władza w kraju do tej rozprawy konkurencyjnej przystąpiła, także dla tej władzy na okres trzechletni t. j. od 1 stycznia 1880 do końca grudnia 1882 roku.

W tym celu rozpisuje się niniejszem rozprawę konkurencyjną za pomocą ofert pisemnych na dzień 10 listopada 1879.

Mający chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winni wnieść pisemnie, należycie opieczętowane, w wadyum w kwocie Tysiąca (1.000) zł. w. a. zaopatrzone oferty, w których imię, nazwisko i miejsce stałego zamieszkania oferenta wyrazić, jako też procent, jaki tenże z cen fiskalnych uwidocznionych w wykazie załączonym do warunków licytacyjnych, za roboty drukarskie i litograficzne opuścić się ofiaruje, liczbami i literami oznaczyć należy, do c. k. Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie najdalej do dnia 10 listopada 1879 godziny 2 po południu.

Warunki licytacyjne przeglądnąć i dostać można w Ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie codziennie do 2 godziny po południu, tudzież w c. k. Dyrekcyi skarbowej w Czerniowcach i w c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbowych w Krakowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie w przepisanych godzinach urzędowych.

Jako dowód, że przedsiębiorcy warunki licytacyjne przeglądnęli, ma być do oferty jeden egzemplarz rzeczonych warunków licytacyjnych, które na żądanie wyda c. k. Ekonomat Dyrekcyi skarbu — wraz z przyłączonym do tegoż wykazem cen pojedynczych druków, podpisany przez oferenta załączony i należy się w ofercie na te warunki wyraźnie powołać.

Oferty po terminie wyż oznaczonym nadeszłe nie będą uwzględnione.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 10 października 1879.

Kundmachung.

Die k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg überläßt die Lieferung der Druck- und litografischen Arbeiten, sowohl in deutscher als auch in polnischer u. ruthenischer Sprache für den eigenen Bedarf und jenen der ihr unterstehenden Aemtern und Organe und für den Fall, daß auch eine andere Behörde in Galizien sich bezüglich ihres Drucksortenbedarfes dieser Verhandlung anschließen sollte, auch die Lieferung des dießfälligen Bedarfes auf die Dauer von drei Jahren, d. i. vom 1. Jänner 1880 bis letzten Dezember 1882 im Wege der öffentlichen Concurenz.

Zu diesem Behufe wird hiemit auf den 10. November 1879 die Concurenz-Verhandlung mittelst schriftlichen Offerten ausgeschrieben.

Die Unternehmungslustigen haben ihre schriftlichen gehörig versiegelten und mit dem Vadium von Ein Tausend (1000) Gulden ö. W. belegten Anbothe, in welchen der Name und Wohnort des Unternehmungslustigen, dann der Nachlaß an Perzenten, welche der Unternehmer, von den in dem, den Lizitationsbedingnissen angeschlossenen, einen integrirenden Bestandtheil derselben bildenden Ausweise angeführten Fiscalpreisen für zu liefernde Druck- und Litografiearbeiten anbiethet, mit Ziffern und Buchstaben angegeben werden soll, bis längstens 10. November 1879 zwei Uhr Nachmittags beim k. k. Präsidium der Finanz-Landes-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Die Lizitationsbedingnisse können täglich beim Oekonomate der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg bis 2 Uhr Nachmittags, dann bei der k. k. Finanz-Direktion in Czernowitz und bei den k. k. Finanz-Bezirks-Direktionen in Krakau, Tarnopol, Tarnów, Przemyśl und Stanislau während der gesetzmäßigen Amtsstunden eingesehen und behoben werden.

Zum Beweise, daß die Bedingnisse von den Unternehmungslustigen richtig eingesehen wurden, muß der Offerte ein vom Offerenten gefertigtes Exemplar der gedachten Bedingnisse (welches demselben vom Oekonomate auf Verlangen übergeben wird) angeschlossen und in der Offerte sich darauf berufen werden.

Nach dem obigen Termine eingelangte Offerten, werden nicht berücksichtigt werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion

Lemberg am 10 Oktober 1879.

(7061 1—3) **Edykt.**

L. 9188. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie odnośnie do tusądowego edyktu z 21 czerwca 1879 l. 5686 podaje do publicznej wiadomości, że wsprawie konkursowej Ozyasza Ehra kramarza w Narajowie wyznaczone zostały ponowne termina, a to: do wybrru zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli na 17 listopada 1879 o 10 godzinie rano w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Do zgłoszenia pretensyi do masy, przedłużono termin do 22 grudnia 1879 zaś do likwidacyi wierzytelności wyznaczono ponowny termin w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach 20 stycznia 1880 o 10 rano.

Złoczów dnia 11 października 1879.

(7066 1—3) **Edykt.**

L. 3859. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Osańcu pod l. k. 256 położonej małżonków Jana i Frańciszki Woźniaków własnej na pokrycie pretensyi Katarzyny Kizner w sumie 150 zł. z pn. w sądzie w trzech terminach, w dniach 27go października, 24 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty 12 sierpnia 1879.

(7065 1—3) **Edykt.**

L. 4795. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Kętach pod l. k. 100 n. 272 d. położonej, do Walentego Tobiasiewicza należącej na pokrycie pretensyi Karola Singera w sumie 307 zł. 7 ct. a. w. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniu 20 października i w dniu 24 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 385 zł.

Wadyum 40 zł.

Termin do lżejszych warunków na dzień 22 grudnia o 10tej godzinie rano w sądzie wyznaczono, a kuratorem dla niewiadomych adw. Dra Chrzanowskiego w Kętach zamianowano.

Kęty 12 września 1879.

(7064 1—3) **Edykt.**

L. 4529. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie ponowną egzekucyjną sprzedaż $^1/_4$ części realności w Willamowicach pod l. k. 170 położonej, dawniej do Franciszka Miki należącej, a przez Józefa Mikę nabytej na pokrycie pretensyj Jana Dauka w sumie 100 zł. i 230 zł. z pn. w sądzie w 1 terminie w dniu 27 października 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 529 zł. 25.

Wadyum 53 zł.

Kęty 21 sierpnia 1879.

(7072 1—3) **Edykt.**

L. 6747. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 5 grudnia 1879, 23 stycznia 1880, 27 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 476 w Leżajsku położonej na 2200 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 220 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 29 lipca 1879.

(7073 1—3) **Edykt.**

L. 6431. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 5 grudnia 1879 23 stycznia 1880 i 27 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 125 w Giedlarowy położonej na 300 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 30 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 28 lipca 1879.

(7060 1—3) **Edykt.**

L. 5686. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy w krajach, w których obowiązuje ust. konkursowa z dn. 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz p. p. położony majątek Ozyasza Ehra kramarza w Narajowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. sędziemu powiatowemu Ansionowi w Brzeżanach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Ire Preis w Brzeżanach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 lipca 1879 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, wedle przepisu us. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 9 września 1879 i podać ją na terminie na dzień 2 października 1879 o godz. 10 południem wyznaczonym w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociąż by nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów dnia 21 czerwca 1879.

(7074 1—3) L. 3347.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 13 listopada, 4 grudnia i 18 grudnia 1879 każdym razem o 10 godzinie rano, a to na dwóch pierwszych powyżej lub za cenę szacunkową 25 złr. na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedaną będzie jedna parcela gruntu pod trzy miarki w polanie Mososny Groń w Juszczynie położonego Jana Gigoń własnego celem zaspokojenia pretensyi Józefa i Maryanny Gigoniów w kwocie 12 złr. z przyn.

Warunki licytacytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy
Maków 17 września 1879.

(7071 1—3) **Edykt.**

L. 8219. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 5 grudnia 1879, 6 lutego 1880 i 9 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 292 w Starem mieście położonej na 580 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 58 złr. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 6 września 1879

(7069 1—3) **Edykt.**

L. 5429. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 2 grudnia 1879, 20 stycznia 1880, 24 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 7 w Dembnie położej na 500 złr. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 50 złr. w. a. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(7067 1—3) **Edykt.**

L. 5492. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 2 grudnia 1879, 20 stycznia 1880, 24 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod nr. 204 w Kusyłówce położonej na 600 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 60 złr. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(7062 1—3) **Edykt.**

L. 13100. C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia że dnia 28 grudnia 1878 zmarła w Przemyślu Marya Czyrmańska bez ostatniej woli rozporządzenia a gdy jej spadkobiercy są nieznani, przeto wzywa wszystkich. którzy jakiekolwiek prawa do spadku jej sobie rościć zamierzają, by w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie swe prawa dziedziczenia wykazali i deklaracye spadkowe wnieśli, inaczej bowiem spuścizna dla której równocześnie kuratorem adw. dr. Gawła w Przemyślu ustanowiono, tylko oświadczającym się spadkobiercom będzie przyznaną a nieprzyjęta część spadku lub też w razie niezgłoszenia się żadnych spadkobierców, cały spadek jako bezdziedziczny uznany.

Przemyśl 11 września 1879.

(7078 1—3) **Edykt.**

L. 47578. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Katarzyny ze Schreinerów Kaufmann, że Heni Margoles w dniu 7 października 1879 przeciw nim pozew o uznanie sumy 600 złr. 26 $^1/_2$ ct. w. a. z pn. w stanie biernym realności pod l. 582 st/185 n. i 190 $^2/_4$ we Lwowie zabezpieczonej za uiszczoną i o wykreślenie tej jak dom. 171 pag. 1 n. 41 on. ciężącej sumy wraz z nadciężarami ze stanu biernego tych realności wniosła.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców ś. p. Katarzyny ze Schreinerów Kaufmann wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata dr. Gajewskiego kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie i któremu dekretowany pozew do wniesienia obrony do dni 90 się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę wybrali, i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedkania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 11 października 1879.

(7070 1—3) **Edykt.**

L. 5425. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia że dnia 28 listopada 1879, 16 stycznia 1880, i 17 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 25 w Staremmieście położonej na 800 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 80 zł. w. a. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(7068 1—3) **Edykt.**

L. 5428. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia że dnia 28 listopada 1879, 16 stycznia 1880, 17 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 103 w Dembnie położonej na 450 zł. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 45 zł. w. a. warnnki licytacyjne i odnośne akte złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(7059 1—3) **Edykt.**

L. 15053. C. k. sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze zawiadamia Małgorzatę Wohn z miejsca pobytu niewiadomą że Munysz Hallering z wekslu Kałusz 25go lipca 1876 na 55 zł. 80 ct. wystawionego uzyskał pod dniem dzisiejszym przeciw niej nakaz zapłaty resztującej sumy weksl. 55 zł. i że do zastępowania jej ustanowiono kuratorem adwokata Dra. Witza a substytutem adw. Dra. Ehrlicha wzywając ją, by ustanowionemu kuratorowi wszelkich środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika wskazała, gdyż za skutki ztąd wynikające sama odpowiadać będzie.

Sambor 14 października 1879.

(7077 1—3) **Edykt.**

L. 44837. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Karola Gering i Grzegorza Maczuskiego i tychże możliwych spadkobierców pierwszych z życia i miejsca pobytu, ostatnich zaś także z imienia niewiadomych, że przeciw nim Joanna z Paidlów Gąska i Edward Gąska pod dniem 19 września 1879 l. 44837 pozew o wymazanie ze stanu biernego realności pod l. 111 m. sumy 228 zł. m. k. z pn. wedle Dom 46 p. 61 n. 17 on. wraz z wszystkiemi odnośnemi pozycyami zaintabulowanej, wnieśli który tą uchwałą z dnia 14go października 1879 l. 44837 do pisemnego postępowania zadekretowano.

Wzywa się tedy pozwanych aby się osobiście w tut. sądzie zgłosili lub też ustanowionemu dla nich w osobie adwokata Dra. Ludwika Łubińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Marcelego Madejskiego kuratorowi stosownej informacyi udzielili inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie samym przypisać by musieli.

Lwów dnia 11 października 1879.

(7063 1—2) **Obwieszczenie.**

L. 4629. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że dnia 27 października, 27 listopada i 22 grudnia 1879 o godzinie 11 przed połud. odbędzie się w sądzie w Dolinie przymusowa sprzedaż realności l. 199 w Mizuniu położona nieobjętej masy Fedora Bezdyla własna ciała tabularnego niestanowiąca na zaspokojenie sumy 22 złr. z pn. Hersza Ginsberga z tem, że dopiero na trzecim terminie licytacyjnym realność ta także niżej ceny szacunkowej najwięcej podającemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 225 zł.

Wadyum 25 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dolina 24 września 1879.

(7075 1—3) **Edykt.**

L. 3715. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza niniejszem, iż w dniach 24 listopada 15 grud. 1879 i 26 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa pod l. 20 w Biadolinach Radłowskich położonego dłużnika Jana Banasia własnego w celu zaspokojenia sumy 80 zł. z pn. wierzycielowi Samuelowi Weiss przysądzonej.

Cena szacunkowa wynosi 420 zł. a zakład 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wojnicz dnia 8 października 1879.

(7079) **Obwieszczenie.**

L. 41846. W myśl §. 6 ogłoszenia konkursu z dnia 20 czerwca r. b. l. 23266 Wydział krajowy podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż komisya mianowana do ocenienia modeli rzeźb figuralnych dla budowy gmachu sejmowego we Lwowie, zebrawszy się w pełnym komplecie dnia 17 b. m. i mając ocenić nadesłane modele ze stanowiska bezwzględnej artystycznej wartości, powzięła i Wydziałowi krajowemu przedstawiła następującą uchwałę:

A) Z pomiędzy modeli dla grupy, która stanąć ma na attyce nad głównem wejściem do gmachu sejmowego do przyjęcia bez zmian, bezwzględnie, nie kwalifikuje się żaden. — Ze stanowiska bezwzględnej artystycznej wartości stawia komisya na pierwszem miejscu grupę p. Teodora Rygiera z Warszawy opatrzoną dewizą „z Florencyi 6 i 6"; na drugiem miejscu grupę p. Leonarda Marconiego ze Lwowa, dewizą „Progrediamur"; na trzeciem miejscu grupę p. Feliksa Mikulskiego ze Lwowa z dewizą „Przez pracę do wolności".

Artyście, któremu poruczone będzie wykonanie tej grupy, zalecić należy zmiany, jakich wymaga wzgląd na materyał, z którego grupa ma być wykonana, jakoteż wzgląd na potrzeby miejsca i architektury.

B) Na grupę która ma wyobrażać „Oświatę" przedstawiła komisya na miejscu pierwszem model p. Teodora Rygiera z dewizą „Z Florencyi 6 i 6"; na drugiem model p. Zygmunta Trembeckiego z Paryża z dewizą „Próbka"; wreszcie na trzeciem miejscu model p. Feliksa Mikulskiego (z figurą środkową siedzącą) z dewizą „Przez pracę do wolności".

C) Na grupę przedstawiającą „Pracę" znalazła komisya tylko dwa modele odpowiednie i przedstawiła na pierwszem miejscu model p. Zygmunta Trembeckiego z dewizą „Spokój" zaś na drugiem miejscu model p. Feliksa Mikulskiego (środkowa figura siedząca) z dewizą: „Przez pracę do wolności".

D) Na grupy Królów i Książąt, mające stanąć w klatce schodowej po obu stronach wejścia do sali sejmowej jak również

E) Na figury mające stanąć przed attyką a wyobrażające: Prawdę, Miłość, Wiarę i Sprawiedliwość, nie znalazła komisya pomiędzy nadesłanemi, odpowiednich modeli.

Wydział krajowy wzywa tych panów, których nazwiska w powyższych uchwałach komisyi nie są wymienione, ażeby po odbiór nadesłanych modeli zgłosić się zechcieli bądź osobiście, bądź też listownie do Wydziału krajowego, a udowadniając wiarygodnie swoją kompetencyę do odbioru modeli wskazali dokąd i w jaki sposób te miałyby im być odesłane.

Po odbiór modeli zgłosić się należy najpóźniej do końca grudnia r. b., inaczej bowiem Wydział krajowy za należyte przechowanie tychże odpowiedzialności nie przyjmuje.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wiel. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 15 października 1879.

(6986 3—3) **Edykt.**

L. 25800. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż Łukasza Falkiewicz współwłaściciel realności pod l. 176 Dz. 1. w Krakowie położonej tut. sąd uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 25800 wydaną za umysłowo chorego uznany został, i że dla niego kuratora w osobie p. Dra Leona Majewskiego ustanowiono.

Kraków 11 października 1879.

(7030 3—3) L. 41043.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Filipa Wiktora 2 im. Obniskiego o rocznych 460 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą młodzieńcy narodowości polskiej i szlacheckiego pochodzenia, którzy oddają się nauce prawa i administracyi w Uniwersytecie lwowskim lub krakowskim i wykażą się dobremi świadectwami z postępu w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Wydziału uniwersyteckiego, którego są uczniami, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z egzaminu dojrzałości, tudzież wszystkie świadectwa o postępach w naukach w ciągu studyów uniwersyteckich, a wszczególności świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wielkiego Księstwa Krakowskiego
We Lwowie dnia 13 października 1879.

(7027 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2434. Celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Freielesa w kwocie 18 zł. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 53 w Berehach położonej, dłużnika Mikołaja Myszczyszyn własnej, w dniu 12 listopada 1879 o g. 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności na kwotę 250 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 25 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 21 września 1879.

(7034 3—3) L. 11171.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na dwie posady nauczycieli w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie, mianowicie dla filologii klasycznej i matematyki z fizyką.

Dla każdej z tych posad przywiązaną jest płaca etatowa 1000 złr. i dodatek aktywalny 300 złr.

Dla obu posad wymaga się zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej gimnazyalnej.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do końca listopada b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 17 października 1879.

(7012 3—3) **Edykt.**

L. 3581. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia, iż dla Eiseka Krochmalnik z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Samuela Leisora Burg pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 46 złr. w. a. za kuratora dla niego adw. Dr. Wesołowski ze zastępstwem przez adwokata Dr. Warteresiewicza ustanonym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 19 kwietnia 1879.

(7020 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6959. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje w sprawie egzekucyjnej Chany Felsenbach przeciw Szymonowi Eisner o zapłacenie 375 zł. a. w. z przyn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 7 na Podgórzu w Przemyślu położonej w drodze publicznej licytacyi w dwóch terminach a to dnia 28 listopada i dnia 28 grudnia 1879 w gmachu sądowym odbyć się mającej.

Realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedawaną będzie. Ewentualnie układane będą ułatwiające warunki względem licytacyi tej realności dnia 9 stycznia 1880.

Cena szacunkowa powyższej realności wynosi 3354 zł. 40 ct. a. w.

Wadyum zaś kwotę 335 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w sądowej registraturze.

O czem się w szczególności z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Karola Starakiewicza ogóle wszystkich wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych i tych którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie albo w czas doręczoną być niemogła, nakoniec wierzycieli którzyby dopiero po dniu 12 czerwca 1879 t. j. po dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, niniejszem i przez kuratora ad actum adwokata Dra Holzera z substytucyą adw. Dra Smutnego zawiadamia.

Przemyśl 16 lipca 1879.

(7006 3—3) **Edykt.**

L. 27057. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Tadeusza Tarasiewicza kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanowia się Aleksandra Kosterkiewicza adjunkta sądu kraj. a tymczasowym zarządcą masy adwokata Stycznia z substytucyą adwokata Markiewicza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 29 października 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, główiedzili się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 30 listopada 1879 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 15 grudnia 1879 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządzcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 15 października 1879.

(6951 3—3) **Edikt.**

Zl. 7456. Vom k. k. Bezirksgerichte in Delatyn, wird den Eheleuten Nuchim u. Feige Bandel bekannt gemacht, es haben sie die Eheleute Chaim u. Mancie Bittmann hiergerichts mittelst Klage de praes. 24. September 1879 Zl. 7456 wegen Anmerkung des Eigenthumsrechtes zu einem Realitätsantheile sub. Nr. 301 in Delatyn und wegen Einwilligung zur Trennung dieses Realitätsantheiles von der Stammrealität sub. Nr. 301 und Eröffnung einer neuen bücherlichen Einlage für denselben belangt, und um richterliche Hülfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt hiergerichts auf den 10 Dezember 1879 um 9 Uhr Vormittags bestimmt wurde.

Da die belangten Eheleute Nuchim u. Feige Bandel dem Leben und Wohnorte nach unbekannt sind, so wurde auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator in der Person des Hersch Arzt aus Delatyn bestellt und dies ihnen mit der Aufforderung bekannt gegeben, daß es ihnen unbenommen bleibe, einen andern Sachwalter zu bestellen und dem Gerichte bekannt zu geben, oder dem bestellten Curator die Information zur Vertheidigung zu ertheilen, an sonst sie sich selbst die nachtheiligen Folgen zuzuschreiben haben werden.

Delatyn den 8 October 1879.

(7026 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3005. Celem zaspokojenia wierzytelności ks. Wincentego Kriegseisen w kwotach 30 złr., 5 złr. 50 ct., 325 złr., 250 złr., 62 złr., 35 złr., 8 złr., 117 złr. i 88 złr. w. a. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 26, 27 i 28 w Jasieniu położonej dłużnika Korneła Daukszy własnej w dniu 12 listopada 1879 w dniu 10 grudnia 1879 i w dniu 14 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 2530 złr. wyprowadzona zakład wynosi 253 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dolne dnia 30 września 1879

(6996 3—3) **Edikt.**

Zl. 45941. Das k. k. Landesgericht in Lemberg, gibt hiemit dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Franz Adamski bekannt, daß die Eheleute Ladislaus Kempner u. Stanisława Kempner geborene Gadomska, gegen denselben sub. praes. 26ten September 1879 Zl. 45941 eine Klage auf Löschung des laut Dom 19 pag. 300 n., 36 on. mit Bezug auf n. 34 und 25 on., für Franz Adamski intabulirten Rechtes auf 90 Quadrat-Klafter resp. auf Eviction des Kaufpreises per. 140 fl. CM. und 15 Quadratklafter aus dem Lastenstande der sub. Nr. $120^{1}/_{4}$ gelegenen Realität eingebracht haben, und da in Folge dessen für denselben ein Curator in der Person des Landesadvokaten Dr. Till mit Substituirung des Landesadvokaten Dr. Stromenger bestellt wurde.

Es ist somit Sache desselben, dem für ihn bestellten Curator die nöthige Information zu ertheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen, als sonst die Rechtssache mit dem bestellten Curator verhandelt und der Belangte die eventuellen Nachtheile sich selbst beizumessen haben wird.

Lemberg am 4 October 1879.

(7011 3—3) **Edykt.**

L. 3580. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia, iż dla Eiselsa Krochmalnik z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Samuela Leizora Burg pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 50 zł. w. a. za kuratora dla niego adw. Dr. Wesołowski ze zastępstwem przez adw. Dr. Warteresiewicza ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 19 kwietnia 1879.

(7049 2—3) **Edykt.**

L. 5680. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Jana Czyszczana do Sebestyana Kulwiaka w kwocie 1560 złr. w. a. z p. n. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 27 października, dnia 10 listopada i dnia 24 listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 rano licytacyjna sprzedaż 1|16 części roli Łasiowej i 1/32 części roli Galowej w Odrowążu położonych.

Cenę wywołania wynosi wartość szacunkowa w kwocie 1300 złr.

Wadyum 120 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Nowytarg dnia 10 września 1879.

(7039 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7214. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 11 września 1879 l. 8667 uznano Iwana Małkowicza z Berezowa wyższego jako marnotrawcę z ustanowieniem kuratora w osobie Hryhora Genika.

Peczeniżyn dnia 20 września 1879.

(7038 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2747. C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia kwoty 18 zł. a. w. z pn. przez Szabsę Müllera przeciwko Waniowi Jureczkowi wywalczonej egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 80 rep. 33 w Puławach położonej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 6 listopada 4 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi wartość w kwocie 125 zł. a. w.

Wadyum wynosi 13 złr. a.

Protokół zatajewniczego opisania i oszacowania tej realności tudzież resztę warunków wolno każdemu chęć kupienia mającemu w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Bukowsko dnia 16 września 1879.

L. 3275 (7035 3—3)

Ogłoszenie licytacyi

którą niniejszem do powszechnej podaje wiadomości, że celem wypuszczenia w dzierżawę prawa propinacyjnego wyrobu piwa w obrębie miasta Nowego Sącza, wraz z należącą do tego piwowarnią, tudzież prawem wyszynku piwa w zabudowaniach tej piwowarni na czas od 1 grudnia 1879 do ostatniego listopada 1885 r.. odbędzie się dnia 18 listopada 1879 r. w godzinach urzędowych w biurze magistratualnem publiczna licytacya.

Za cenę wywołania stanowi się roczny czynsz dzierżawny w kwocie 800 zł. w. a., od której w górę licytować się będzie i każdy chęć licytowania mający, obowiązany będzie zakład w wysokości 200 zł. w. a. przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Reszta warunków może być każdego czasu w biurze ekspedytu magistratualnego przejrzaną i oferty pisemne w żądany zakład i potwierdzenie znajomości warunków licytacyjnych zaopatrzone, wniesione.

Magistrat miasta Nowego Sącza.

Dnia 8 października 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12, dom Wernera.